



Zdanie I Zaniechanie Religi fol. 1.
 II V dobrego wychow. mte. 20.
 III Czeka admiana regnu 52.
 IV Zbyt. w reg. p. p. wolnoje 83.
 V Zaniec. wli. zgodz. handlu 100.



586322

I

Mag. St. Dr.

Z D A N I A
O
P R Z Y C Z Y N A C H
U P A D K U
P A N S T W

P O D C Z A S L I C Z N E G O
Z G R O M A D Z E N I A
W Y K Ł A D A N E .

P R Z E Z
I C H M C I O W P A N O W
K A W A L E R O W
U C Z A C Y C H S I Ę
K R A S S O M O W S K I E Y
S Z T U K I

W K O N W I K C I E
S Z Ł A C H E C K I M
X X . S C H O L A R U M P I A R U M

W R O K U 1771.

W W I L N I E 1772.
w Drukarni J. K M c i y R z e c z y p o s p o l i t e y
X X . u S c h o l a r n i P i a r u m .

Quorsum aegroto medicus qui
causas ignoret affectionum
humani corporis? quae item vi-
ri illius utilitas, qui ad tractan-
dam Rempublicam accessit, &
nescit dignoscere quomodo,
quare & unde singula, quae eve-
niunt causam cur fierent sint na-
cta? - - - iccirco nihil adeo ob-
servandum, neque inquiren-
dum, atque omnium eventuum
causas. *Polybius. Hist. lib. 3.*

586322

I. Mag. St. Dr.

1969 Dec

1969 K 37 St. Dr.

APPROBATIO.

Librum (cui Titulus *Zdania o przy-
czynach upadku Państwa*) Legi, atq;
ut imprimi possit facultatem impertior,
si ijs ad quos pertinet ita videbitur.
Datum in Collegio nostro Vilnensi
Anno 1772. die 8. Junii.

GERVASIUS OSKIERKA a
S. Theressia S. P. V. Pro-
vincialis Lithvan.

mmp.

IMPRIMATUR.

CAROLUS KARP Can. Cath.
Offic. Gener. Vilnens.

mpr.

ATLANTA

I have been thinking of you
and your family very much
and hope you are all well
and happy as usual. I am
in good health and hope
to see you soon.

Yours truly,
Wm. A. Harris

Wm. A. Harris
Care of
O. C. Harris



ZDANIE I.

*Zaniedbanie Boga y Religii jest
przyczyną upadku Państw.*



okolwiek niektórzy mo-
wią, iż los obrotem
Państw kieruje; cokol-
wiek twierdzą, iż wiel-
kości ta jest własność, że długo w jedno-
stayney stać niemoże mierze, lecz pod
ciężarem swoim upadać musi; cokol-
wiek dowodzą, iż moc pewnego nie ma
mieysca, lecz niby igrzysko czyniąc
przenosi się od mocniejszych do słab-
szych y na ruinie pierwszych przyszley
grunt zakłada potęgi y sławy; nigdy je-
dnak.

A

X. C. Słupski

dnak (choćby niezliczone przywodzili) przykłady przeciągnąć niepotrafią do swojego zdania tych, którzy każdych skutkow y odmiany, gruntownych, y istotnych przyczyn dochodzić zwykli.

Coż bowiem do kazać potrafi słowo żadnego niemające pewnego wyobrażenia? ktore wymyślili ci; co albo wyższey wszytkim rządzącey nie dochodzili przyczyny, albo mimo wewnętrzne o tey przeświadczenie, uporczywie raczey niż dowodnie twierdzili to, czego sami bez wątpienia nierozumieli. Co także szkodzi wielkość, z którą rosną siły, przybывая dostatki, y bogactwa nayistotniejszy utrzymywania długo w naylepszym stanie Państw sposoby: y bez czego siły swoiey żywości, władzä równie poddanym, jak y postronnym, bojaźń posłuszeństwo, y uszanowanie wkładającey powagi, starania y obroty požadanego mieć niemogą skutku. Tym wielkość sił, granic, skarbow, y dostatkow szkodzić zdawała się, którzy bliskie rzeczy pojąć y zewnę-

wewnętrzne bez przypatrzenia się dalszym y wewnętrznym tylko umieli: tym, którzy rzecz y używanie w jedno brali, niekładąc różnicy, y nie uważając że nigdy dobro nietraci swojego szacunku dla tego, że go złość y przewrotność na złą czasem użyje stronę. Tym na koniec chyba wielkość stała się upadkiem, którzy oną zaślepieni w troskliwościach usneli, rozumiejąc, że ta sama bez starania ich zafloni, gdy tym czasem nie ustając w ostrożności dwoic pracy, w czynnościach niezasypiać, w ufności zufałego bezpieczeństwa unikać, w dostatkach obfzernych wszystkim gardzącey wystrzegać się pychy trzeba było. W ten czas mogła uchodzić do nieprzewidzianych wszystko odkładających przypadków nauka Filozofow, kiedy ludzie ciemnością błędow przywaleni, ziemię za grunt szczegulny Krolestw naznaczali; którą samą y wszystko co na niej tylko jest losem ukształcono być mniemali, a z takiego po-
A 2 cza •

czątku rowny obrot y koniec (jak się im zdawało) wnosili przyzwoicie; nie teraz kiedy własnym y nadprzyrodzonym gruntowniey upewnieni światłem, los y przypadki za prożne bezistoty słowa wyznajemy, w obrotach zaś, skutkach, y odmianach dziwną w dzielności y rządach opatrność. Bog wszakże mądrość jego y opatrność wszystkim rządzi, od tey początek świat bierze, od tey wzrost, trwałość y przeznaczenie zawisło Krolestw: Ma ta staranie o narodzie ludzkim, obszerny okrąg świata pod jey wielowładną zostaje mocą, y niemasz na ziemi tak skrytego mieysca, ani tak szczupłego społeczeństwa dokądby przytomnego opatrność nie obracała oka. Ziemia tey mocą żyźność, obfitość y co tylko, do wesołego, miłego y wygodnego utrzymania życia służyć może wydaje; (a) Krolestwa z tey opatrney

(a) Nam & fruges & reliqua quæ terra pariat & tempestates ac temporum varietates

trzoney ręki odbierają rządow, ci pomoc, y radę, y w przeciwnościach nayskuteczniejszą obronę; tak zaś to wszystko czyni iż naymniejszego nie zostawuje do wątpliwości mieysca w tych, ktorzy choć letką zastanawiać się uwagą nad rzeczami stworzonymi zwykli.

Y czyliż wątpić można co przyrodzenie y czucie tajemne wraża? co stateczną zawsze wszystkich narodow, y naydzikszych krajow było nauką, y mniemaniem? Co gdyby od wewnętrznego przekonania niebrało swojego początku; nigdy by tak długo trwać nie mogło; czas albowiem fałsz odkrywa zdania, tenże świadectwa potwierdza przyrodzenia. (b)

A 3

Część

cæliq; mutationes, quibus omnia, quæ terra gignat maturata pubescant diis immortalibus tribui generi hominum - - - quæ talia sunt ut ea ipsa dii immortales ad usum hominum fabricati pene videantur. Cic. de nat. DD. l. I.

(b) Quod nisi cognitum comprehensumq; animo haberemus non tam stabilis opinio per-

Cześć jednostaynie oddawana, Kościoly, ołtarze, obrządki, ofiary, trwoga skryta przyszłej kary, w nie szczęściu uciekanie się, nadzwyczajnych przypadków i wszechmocności przypisywanie, pomocy, opieki, w nie szczęściu ratunku szukanie, czyliż nie są teyże prawdy gruntownym dowodem? W czynieniu przymierza (pokoju z nieprzyjaciółami, przyjaźni z sąsiadami) Bogów za świadków czystych myśli, tychże za mścicielow niedotrzymaney przysięgą y uroczystemi ofiarami potwierdzoney wiary wyznaczenie, czyliż tego samego nie dowodzi?

Sama nakoniec różnaitość, piękność, zgodobrzmięność, y trwałość stworzonych rzeczy, kształt, y odmiana

maneret, nec confirmaretur diuturnitate temporis, nec una cum sæculis ætatibusq; hominum in veterare potuisset. Etenim videmus cæteras opiniones fictas atq; vanas diuturnitate extabuisse - - - opinionum enim commenta delet dies naturæ iudicia confirmat. *Cic. de nat. Deo: l. 2.*

na w nayfzczupleyszych częściach, po-
żytek, dziwny skład, sposob dziwny
utrzymania pierwszey istoty, niedośćci-
gła moc krzewienia się, niezliczona
rodzajow liczba, rozdział darow na
różne kraje, niedostatek jednego
nadgradzający drugim, płody ziemi
do własności powietrza, przyrodzenia
ludzi, zwierząt, y ziemi, tak dosko-
nale stosowane, gdy ciekawy y ogra-
niczony w zadziwieniu zastanawiają
umysł, czyliż razem nieprzekonywają
o wszechmocności stwórcy, y dzielney
w sprawach opatrności? (c)

Tu już moje otwieram Zdanie:
Bog jest początkiem wszelkiego stwo-
rzenia, zaczym moc y władzę nad
nim sobie zostawić wielowładną mu-
siał; Bog jest rządcą w powszechno-
ści całego jak jest rozległy świata,

A 4 za-

(c) Quid enim potest esse tam apertum, tamq;
perspicuum quum Cælum aspeximus, Cæle-
stiaq; contemplati sumus, quam esse aliquod
numen præstantissimæ mentis quo hæc re-
gantur. Cic. de nat D. 1. 2.

zaczyn y narodu ludzkiego, a w
szczegulności, wszystkich Krolestw
los y przeznaczenie od niego zawisło;
Bog jest sprawcą wszelkicy szczęśli-
wości, zaczyn od niego y odmianata-
ka następuje; jaką przedwieczne prze-
piszą wyroki. Bog jednym skinie-
niem włada ziemskimi obrotami,
Bog mocą okrąga ziemi, twierdzą
Krolestw; zaczyn gdy naygruntow-
nieysze poruszyć sprężyny może, ten-
że y wywrocić to potrafi co pier-
wiey wyfoko wywyższył. Bog ży-
źności, dostatkow y obfitości jest
zrzodłem, tenże zamknąć y zatrzy-
mać potrafi kiedy się mu podoba. Od
tego nayzdrowsze wypływają rady,
zamieszają one kiedy się jego mądro-
ści będzie tak zdawało; morza, po-
wietrze; zwierzęta, y wszystkie żywio-
ły jego rozkazom są poddane; Jego
przedwieczna wola onych na nasz po-
zytek, albo zgubę użyje, także się po-
strzedz trudno nim się stanie, docho-
dzić gdy się stało (dla czego) niepo-
dobno. Bog mowię jest początkiem
Na-

Narodow, y Krolestw, Bog sprawcą
szczęśliwości onych; Bog twierdzą,
mocą, y trwałością; Tenże sam
wskrzesza y wywraca, ten utrzymu-
je, y obala, ten wywyższa y poniża.

W ten czas zaś to czyni kiedy lu-
dzie w nieprawościach zanurzeni na
niego podnoszą się, pychą y nadęto-
ścią zufali, z poddaństwa wyłamują
się, złością zaślepieni prawa za nic
ważą, w doczesnych jedynie zabawach
zatopieni, czci winney y uszanowania
nieoddają, zgoła kiedy tak żyją jakby
nikomu odpowiadać nigdy niemieli,
tak się sprawują, jak ich nieporządna
nadyma woła; tak, postępują jakby ża-
dnego niemieli nad sobą stróża, tak
używają darow jakby nikomu wdzię-
cznemi być za nie niepowinni: W ten
czas Bog używa swojey władzy, po-
grąża w nieszczęśliwości niewdzię-
czny sobie Narod, wywraca Krole-
stwa, ruynuje miasta, obala twierdze,
tłumi potęgę, osłabia siły, naraża nie-
przyjacioły, wszystkie! naylepsze wni-
wecz obraca zamyśli. Ogdybyśmy

tey prawdy jednym tylko nauczyli się przykładem? Lud Izraelski (pominąwszy inne) niezliczonym powszechney kary, mocy Boga, y frogości sprawiedliwego gniewu stał się przykładem. Widzieli siebie nieraz w ostatniey nieszczęśliwości toni Izraelitowie, lecz w ten czas kiedy do fałszywych (porzuciwszy prawdziwego) udawali się Bogów. Znosili frogą niewolę, głód, wojny, y powietrze, w ten czas bezwąt্পienia, kiedy nayświętsze podeptali prawa, w krzywdzie bliźniego, y niesprawiedliwości serce zboczyli y ręce. Byli tułaczami po świecie bez wodza, praw, Oyczystego domu, y roli, w ten czas zapewnie kiedy w naywiększe zabrnęli zbrodnie. Lecz co dziwnieysza w samych Poganach z zaniedbania Boga upadku Ich znaydujemy powagą pisma S. wsparte dowody. Komu tajno jak potężne y rozległe było z naypierwszych Assyryiskie Państwo? upadło, y w ruinach zagrzebane stało się potomnym czasom nieszczęśli-

wości uwaga y przestroga. Bog sam
wydał nieodwołany na lch zgubę wy-
rok, Bog zesłał nieprzyjacioly, uka-
zał drogę, zaostrzył miecze y strza-
ły, y kiedy się mnief spodziewać mo-
gli w naysroźszy ruinie pograżo-
nemi siebie obaczyli. (d) To było y
roz-

(d) Opowiadaycie między Narody a pusćie
słuch: podnieście chorągiew ogłaszaycie, a
nietaycie mówiąc: Wzięt jest Babilon za-
wstydzon jest *Bel*, zwyciężon jest *Mero-
dach* - - - Bo wyciągnął przeciw jemu na-
rod z północy, który położył ziemię jego
spustoszeniem: 'y niebędzie ktoby mieszkał
w niej od człowieka aż do bydłcia - - -
y będzie *Chaldeyska* ziemia korzyścią:
wszyscy, którzy ją będą burzyć nasycą się
mówi Pan. - - - Dla gniewu Pańskiego nie
będą w niej mieszkać, ale się wszystka o-
broci w pustynią, każdy idący przez Babi-
lon zdumieje się y świtać będzie nad wsze-
mi pagami jego. Gotuycie się na Babilon
wokoło wszyscy, którzy łuk ciagniecie,
zwojuycie je, niefolguycie strzałom bo
zgrzeszył Panu. - - - - Jako złamany jest
y skruszony młot wszystkiey ziemi! jako
się obrocił w pustynią Babilon między Na-
rody! ufidiłem cie y poymańes. Babilo-
nie, a niewiedziales: zastano cie y poyma-
no: iżes Pana drażnił. *Jerem. C. 50. toż
samo. C. 51. 15. 29. 66.*



rozśladnych, choć w fałszywey o (e) Bogach nauce przekonanie Pogan, ktorzy wszystkie nayznacznieysze Oy- czyzny klęski, zaniedbaniu Bogow od- ważnie y statecznie przypisywali; tak twierdził sławny Krafomowca Rzym- fki klęskę Klaudyusza na morzu za pierwszej z Kartagencykami wojny ponieśioną, a w niej za jedno Rp. nieszczęśliwość złączoną, nierostro- pnemu tego wodza natrzęsaniu się z Bogow swoich przypisuje; podobną przyczynę naznacza utraty przez Ju- niusza Rzymskiej floty; równie prze- graney po nad Trazimenkim jezio- rem

(e) Poganie namieyscu jednego tylko Boga wielu przypuszczali, tak, że nawet stworzonym rzeczom moc Bostwa przyznawali, mimo ten jednak gruby błąd, o wszechmocności y opatrności mocy wyższej y dzielnieyniejszej nad ludzką byli przekonani. Światło przyrodzone wewnętrzne uczucie te im pewność przynosiło. Odrzućmy naukę co do wielości Bogow świadectwo przyrodzenia i o mocy jednego Boga za przykład y dowód słusznie przypu- szcząć możemy.

rem Flaminiusza, a ztych nieścześnie-
śliwości godne chwały wielkiego mę-
ża przytacza zdanie, iż przez tych tyl-
ko wzrost wzięła Rp. którzy Religiją
mieli wuśzanowaniu. (f)

Co o Bogu do tych czas mówiłem
toż samo rozumieć y o Religii trzeba.
Tak są bowiem ściślym te dwie rzeczy
spojone związkiem, iż jedna bez dru-
giey żadnym być niemoże sposobem.
Bog jest nayıpierwszym Religii celem;
przepisuje ta nie uchronną potrzebę
czczenia y wyznawania Boga, okry-
sła powinności człowieka, życia cno-
tli-

(f) Nihil nos P. Claudii bello Panico primo
temeritas movebit? qui etiam per jocum De-
os irridens quum cavea liberati pulli non pa-
scerentur mergi eos in aquam iussit ut bibe-
rent, quoniam esse nollent, qui risus classe
devicta multas ipsi lachrymas magnam Rp.
cladem attulit. Quid collega ejus Junius
eodem bello nonne tempestate classem ami-
sit quum auspiciis non paruisset. C. Flami-
nium Celius religione neglecta cecidisse apud
Trafimenum scribit cum magno Rp. vulnere.
Quorum exitio intelligi potest eorum impe-
riis Rp. amplificatam qui religionibus pa-
ruissent. *Cic. de Nat. Deo. l. 2.*

tliwego, bogoboynego, y przyſtoyne-
 go ſtanowi prawidła. żadnym prze-
 to, zgwacona być niemoże ſpoſo-
 bem, gdyby razem Bog, cnota y
 przyſtoyność zgwałcone niebyły: a
 zatym kiedy Bog ſciąga rękę na u-
 karanie narodu; Religia zaniedbana do
 tego nakłania, kiedy w gniewie ſpra-
 wiedliwości na zburzenie wydaje Kro-
 leſtwa, Religia podeptana do tego
 przymusza; kiedy wzgubie pogrąża;
 y ruiną przywala naysiębniejsze
 Państwa; Religii lekce wzięcie do te-
 go jeſt pobudką. Dla czego wſzy-
 ſtkich wiekow y Narodow Religia by-
 ła naysiębniejszym ſtaraniem, ona fun-
 damentem praw, prawidłem uſtaw;
 bez niej te ſzacunku, ſpołeczeńſtwa
 ſpokoyności, y ſłodyczy, rząd y rząd-
 cy beſpieczeńſtwa y powagi, mieć
 niemogą; bez niej prawdziwa upada
 cnota, ſprawiedliwość ta tylko, która
 ſię nieſprzeciwia pożytkom dopełnia-
 jącego, przyſtoyność grubą jakąś bie-
 rze na ſiebie poſtać, ludzkość ſama
 dzi-

dzikości częstokroć nagany uniknąć niemoże, (g)

Z tey przyczyny wszyscy Prawodawcy pierwszy krok (rzucając Państw fundamenta) czynili od wrażenia bojaźni y czci Boga, ani sądzili gdyby te długo wiecznemi być mogły, w których głęboko w krzewioney niewidzeli Religii, owszem natych miast troszczyć się o całość poczynali swoją, kiedy oziębłe pospólstwo w pełnieniu powinności świętych być poczynalo; przeciwnie największe pomnożenia dobra rokowali nadzieję, im się ta bardziej w sercach wszystkich pomnażała. (h) Zarzućmy czystey y prawdziwey Religii nayzdro-

(g) Atq; haud scio an pietate adversus Deos sublata fides etiam & societas generis humani & una excellentissima virtus justitia tollatur. *Cic. de Nat. Ter. lib. I.*

(h) Mihiq; ita persuasi: Romulum auspiciis, Numam sacris constitutis fundamenta jecisse nostræ civitati, quæ nunquam profecto sine summa placatione Deorum immortalium tanta esse potuissent. *Cic. de Nat. Deo. I. 3.*

zdrowsze przepisy; natych miast w krzywdzie "bliźniego ugrążniemy: Zaniedbaymy jey prawidła; prętko od naszych powinności nayistotnieyszych odstapiemy; wyzuymy się z jey rządu, niebędziemy słuchać, tylko naszych nieumiarkowanych skłonności; wzgardzmy świętością, nie wcałości y bezpieczeństwie niezostanie, nie idzmy za jey nieomylną radą; będziemy to czynić co miłość własna, pożytek y wszystkich poniżająca pycha każe. Bo na coż się nieodważy, kogo bojaźń kary niewstrzymuje, nadzieja nadgrody nieporuſza, przyszłego życia oczekiwanie niezatrwoży? Prożno rozum niewsparty prawdziwey maxymami Religii dostarczającym sędzić do czynienia dobrze, prożno samą przystoynność za naypewnieyszą do prowadzenia cnotliwego życia stanowić ustawę; rozum własnym zosławiony siłom w wielu widocznych błędzić musi prawdach, przystoynność własną mając, za przewodnictwo wolą, ogołocona z po-

z potrzebney praw Religii wiadomości, odstąpi prędko od pierwszych obowiązków. Roztrząsnimy naymędrzyszych y naycnotliwszych Pogan uczynki; ktorych że prawdziwa nierządziła Religia, w ten czas naybardziej błędzili, gdy się im zdawało że naylepiey sobie postąpili. Z tąd ofiary okrutne, niemiłosierne z bliźniemi postępk, w przymierzach słaba wiara, nad życiem własnym nieśluszne sobie samym przywłaszczanie prawa, igrzyska tyłające dla uciechy oczu poświęcające ludzi, pogrzeby niezliczoną krewnych, y przyjacioł zajedno grzebiące liczbę, nieporządne, y niestateczne śluby y inne tym podobne sprawy. Coż to znaczy? jeżeli nie widocznie ukazuje, że ani rozum, ani przystöynność bez Religii, nie są zdolne, do osądzenia nawet y poznania dobroci cnoty, czystych postępów, istotnych powinności. Co z tego wszystkiego chcę wnosić bez trudności każdy pozna: Zaniedbanie Religii, ciągnie nieomylnie cnot, y dobrych

zepsucie obyczajow; co gdy nastąpi, Bog, cześć jemu winna, y prawa idą w tak wielką pogardę, że na koniec dla zatrzymania nieprawości, używa Bog powszechney kary; poniża narod, niszczy do szczytu Krolestwa, aż upadną; zostawując potomnym wiekom rozszadzenie, czyli sławniejsze z dzieł poprzedzających, czyli z upadku stały się frogiego.

Niech przeto wszyscy tego będą zdania, że Bog jest Panem y rządcą, y co się tylko dzieje, z jego przedwieczney wychodzi woli y wyrokow. (i) Niech mówię inney nieszukają klęsk frogich, nieszczęśliwości y upadku Państw przyczyny; Zwzgardą Boga zaniedbana Religia, a z zaniedbanie

(i) Sit igitur hoc jam a principio persuasum civibus, dominos esse omnium rerum ac moderatores Deos, eaque quæ gerantur eorum gerit ditione atque numine, eosdemque optime de genere hominum mereri, & qualis quisque sit, quid agat, quid in se admittat, quæ

niem tey, wywrocenie cnoty, y dobrych obyczajow; tę sprawiedliwą ściągają na Naroda karę, pomstę y przeklęctwo. Niech nakoniec nie mniemają że pędzły y łatwiejszy wynaydą sposób do cofnienia się z nieszczęśliwości y upadku, nad wskrzeszenie szczerey gorliwości w oddawaniu czci winney Bogu; nad przywrocenie czystey Religii praw, nad wznowienie naysztelnieyszey cnoty y naysłabszych Obyczajow.

qua mente; qua pietate colat religiones intueri, piorumque & impiorum habere rationem Cic. de leg. 1. 2.

B 2 ZDA

Z D A N I E II.

Zaniedbanie dobrego młodzi wychowania jest przyczyną upadku Rzeczypospolitych.

To pewna że nigdy jedna nie czyni tak przyczyna, ażeby się do niej innych nie wiązało wiele: naywięcey do żyźności roli pomaga słońce, lecz nie mnieyszą chłód nocy, rosa, y pomiarkowane stają się pomocą deszcze; wiele waży do zwycięstwa Hetmana rada, lecz nie mniej położenie miejsca, oręż y żołnierzy męstwo. Zaniedbanie Boga y Religii jest bez wątpienia pierwsza przyczyna Państw upadku, ja nadto w samych obywatelach upatruję drugą; która w czynie do głębokiey przepaści obszerną otwiera drogę.

Każdy przyzna że gruntowna rada, siły, bogactwa, y wewnętrzna spokojność, są naymocnieysze zawiaśy, na których naybezpieczniej utrzymują się
Kro-

Krolestwa. Rada albowiem dobra, na wszystkopolne mając oko, nayzdrowfsze przepisuje ustawy, naywybornieysze stanowi porządki, nayskutecznieysze pomnożenia pospolitego dobra obmyśla śrzodki, zdaleka grożące usuwa burze, oddala trudności, obraca nieprzyjaciół skryte wniwecz zamyśli, zamknięte umie otworzyć źródła, z których obfitość y wszelkie wypływają pożytki; wśmamyh nawet przeciwnościach, tak częstokroć postępuje, iż gdzieby się frogiey spodziewać trzeba było zguby, z nienaruszeniem wychodzi całości, y sławy; y niedosyć mając na troskliwości o pospolite wszystkich dobro, wziera w każdego obywatela stan, sposobność, y sprawy, y wszystkie naten natęża koniec starania, ażeby żaden nietęsknił, że pod tym rządem, y w takiej żyje Oyczyźnie. Siły znaczne to sprawują, iż pod ich zasłoną bezpieczne prowadzą obywatele życie, w pokoju od gwałtowności, w wojnie od nieprzyjaciół, widząc pewne, które onych w

złym razie zaślionią pierś. Z tych wy-
 pływa dla narodu sława y powaga, w
 czynnościach pomoc, w przymierzach
 mieysce, u postronnych stała przyjaźń,
 rada sama więkzey nabywa dzielności
 w stanowieniu, powagi w wykonaniu,
 ufności w rozpostrzenieniu się, mocy
 w odpędzeniu krzywdy. Bogactwa
 są dużą dostatkow, ozdoby krajowej
 y wygodnego obywatelów życia; do
 do naywiększych dzieł, y przemysłow-
 są podniętą, nayskuteczniyszym do u-
 trzymania y rozpostrzenienia się spo-
 sobem. Przy zgodzie na koniec y spo-
 koiności wzrost wszystkie biorą rze-
 czy; z ktorych pierwsza gdy najedno
 pracuje; równie o wszystkich, jak o wła-
 sne stara się dobro, druga zagrzewa;
 gdy pierwsza niezwyciężonemi czyni,
 druga tym usilniey dopomaga, im bar-
 dziey zakosztowana słodycz spokoy-
 ności ponieca, gdy mowie pierwsza
 piękne gorliwości o dobro powsze-
 chne wydaje przykłady, poslednia tym
 skwapliwiey za temi idzie, że ją do tego
 pobudziła miła swoboda w obywatel-
 stwie.

stwie, pewność obrony, y wsparcia w
niez szczęściu, prętkiey y skuteczney
sprawiedliwości otrzymanie w krzyw-
dzie.

Do uskutecznienia pożądanego tych
nayważnieyszych w Narodzie części,
że rozumu niepospolitego, cnoty nie-
naruszoney, y długiego doświadczenia
potrzeba, żaden przecczyć nie będzie,
owšem na to się łatwo zgodzi, że w nie-
dośstatku z tych jedney; dwie drugie ma-
łoby co ważyły. Rozum albowiem wy-
myśla naygłębsze rady, cnota wierne,
doświadczenie do czasow y okoliczno-
ści przyzwoite; rozum przenika wszy-
tkie kraju potrzeby, y do wykonania
znajduje łatwo środki, cnota w nay-
czystszych utwierdza zdaniach, do-
świadczenie nieomylnemi czyni; ro-
zum nayzdrowsze poznaje lekarstwa,
cnota o własnym zapomina zysku, do-
świadczenie o skuteczności naydosko-
naley sądzi. Ani by zapewnie rady do
pożądanego trafiły końca, gdy by tych
trzech rzeczy nieużywały przewodni-
ctwa, siły nie miałyby tey mocy, y ży-

wości (która w posłuszeństwie, y powa-
żaniu utrzymuje Narody) gdyby się te-
miż nie rządziły; skarby naywiększe ni-
przyniosłyby żadnych pożytków, gdy-
by w szafunku na te żadnego nie miae-
no względu; sprawiedliwość prędko-
by powtórzonemi dokuczyła krzyw-
dami, gdyby tych prawą pozżyły w za-
pamięnienie. Co jednak do rady dobrej
należy procz gorącego rozumu, wie-
lu y wielkich rzeczy potrzeba znajo-
mości; w czynieniu pracowitości, w za-
biegach przezorności. Zaczym do rady
wyfadzony obywatel, nie tylko swoich
lecz y dawniejszych czasów, dzieje,
odmiany, y większey wagi przypadki,
wiedzieć koniecznie powinien (a)
nietylko swego kraju, ale y postron-
nych znać doskonale interesa, rząd,
pra-

(a) Enimvero si quis putaverit sibi satis in se-
uno esse praesidii, adversus omnes casus;
huic ego notitiam rerum ante gestarum, ho-
nestam quidem, at non fortasse necessariam
fore duxerim; sed quando homo natus, nemo
id

prawa, dobroć y zwyczaje; ażeby czyniąc ustawicznie miarę między pożytecznemi, pożyteczniejszy, między skutecznemi, skuteczniejszy, między zdrowemi, nayzdrowsze umiał obierać lekarstwa; czego bez wątpienia bez pracy nie dokaże, bez przewyższającej przezorności w porę y podług okoliczności nieużyje. Co się zaś ściaga do siły y mocy: znać iomść wielką sztuki, mieysc y krajow położenia, źródła wewnętrzney mocy y słabości, równie jak y nieprzyjaciół, za nieoddzielną sądzę od tych, których straż y swoje bezpieczeństwo, całość, y Oyczyznę poruczają obywatele. Coż bez tego naywiększe dokazać potrafi męstwo? co niezmyślona

B 5 do

id dicere auit, neque de privata sua, neque de publicare; quoniam licet praesenti fruatur felicitate, de futuro tamen sanæ mentis nemo certam spem sibi fit sponsurus, idcirco præteritarum rerum seriam cognitionem non modo honestam, verum etiam necessariam pronunciare equidem non vereor. Polib Histor. l. 3.

do wojny ochota? co prawdziwa odwaga na wszystkie trudności, niebezpieczeństwa, y utratę zdrowia, życia, y majątkow ohocho rzucająca się? Naychwalebniejszy, y wiekami niewyflawione nie dokazuje tego (iaby powinno) męstwo, którym sztuka nie kieruje; nayrzetelniejszy zapędy omylaia w skutku; kiedy wcześnie własnych do nieprzyjacielskich należyta nie czyni się miara ratunkow, kiedy się nieprzewidzą dostatecznio ktore mnie wesprzeć, nieprzyjacielowi szkodzić mogą sposoby. Co do skarbow: wierność, przemyśl y pomiarowanie, naywłaściwszym powinno być przymiotem, którym dochody, wydatki, y oszacowanie samych siebie poruczają Obywatele; pierwsza z tych umie oszczędzać naydroższe Obywatelow dla utrzymania powzięchego dobra złożone własności, ani ie wydaie, tylko dla tego. ażeby stokrotne potym zgromadziła pożytki; druga znaiąc dowcip, y sposobność Obywatelow, dobroć kraiu, y wszystkie

ftkie, ktore ziemia wydaie dary, razem z ręczność zamiany z infzemi narodami, tak się obraca iż żadnych nieopuści okoliczności, z ktorych Obywatele do obszernieyfzych przychodzą sposobow, skarb publiczny pomnaża się. Pomiarkowanie naofstatek chociaż żadnemu nie przebacza, tak jednak postępuje, iż żaden sobie nieprzykrzy, gdy widzi iż bez różnicy, y w miarę swoich daie dostatkow y dochodow. Co do sprawiedliwości nakoniec: Biegłość w prawie, bezstronność, y roztropność są koniecznie potrzebne w tych, pod ktorych sąd y zdanie, życie, sławę, krzywdy, y majątki poddaią Obywatele. Znaomość prawa odwodzi od przestąpienia granic, ktore im prawodawcza przepisała powaga; bezstronność, bez względu żadnego równą wszystkim, podług zasług wyznacza nadgrode; roztropność między surowością a miłosierdziem taką stanowi miarę, ażeby y prawom nienaruszona została powaga, y występki przyzwoitą odebrał karę.

Z te-

Z tego wszystkiego com do tych czas mówił, dwie nieuchybne wypływają potrzeby: wielorakie w każdym rządzie, części, wiele nader potrzebuia osób; uskutecznienie onych pożądan: wielu mądrych, cnotliwych doświadczonych y w niezliczone (po dług rozmaitości urzędow) opatrzonych wiadomości y przymioty mężow. Znaczna liczba w kraiu Obywatelow ten przynosi pożytek, iż bez trudności wszystkie napelniają się urzędow y dostoięństw stopnie; poślednim tylko zostawiono naypożądańszemi Narod uwefelać pomyslnościami. Los ani przypadek takich niewydaie mężow, przyrodzenie (chociaż z zdolnością do wszystkiego rodzi) samo z siebie nie dokaże, ażeby onych w iednym czasie zupełnie ukształconych światu ukazało. Na tym przeto (jak mniemam) treść całej zawisła rzeczy: jakim sposobem znaydują Rzeczypospolite, mądrych, cnotliwych, y doświadczonych do sprawowania godnie urzędow, obywatelow.

Ja

Ja tak trzymam; iż wczesne, tro-
 fliwie, y rozumne wychowanie, ten
 nieofzacowany dla krajow przynosi
 pożytek: ani innego być mogę zda-
 nia, gdy rozważam, iż żaden do tych
 czas, natychmiast, ani wkrótkim na-
 wet czasie, wielkim, y doskonałym z
 każdej nie ukazał się miary, jeżeli
 wczesnie do' wielkich nie był sposobi-
 ony rzeczy. Y czegoż zaişte rostropne,
 wczesne, y przyzwoite nie dokaże
 wychowanie? czego nie można spo-
 dziewać się, y obiecywać, kiedy do
 dobrej roli, przystąpi nadto nie leni-
 wego, y na swoim dobrze znającego
 się dziele oracza ręka?

Trojaki wiek pospolicie naznacza-
 my, naywłaściwszy, (należyty miedac
 porządkiem) y nayspofobniejszy do
 pożytkowania z pilnego ćwiczenia się.
 Dziecinne lata, wiek młody, y mło-
 dzieńczy; resztę samych sobie, czyn-
 nościom, y doświadczeniu zostawo-
 wać pospolicie zwykliśmy. Gdy więc
 tylko dwie naypiękniejszye własności
 duszy, dowścip, y wola, niby z pod
 ge-

gęstej mgły promienie, wydobywać się; y ukazywać poczynają; zaraz przytomne na wszystkie kroki wychowanie; o to nayuścielniej stara się; ażeby nayłatwiej do prędzszego rozwinięcia się dopomoc dowóscipowi; wołą na nayprościeyszey postawić drodze. Zaczym pierwszy pod zmysły podpadającemi karmi, y bawi widokami; od drugiey usuwa, y oddala to wszystko; co tylko ją zworcić z prostego zdolnym jest gościńca. Wlewa nie znacznie iskierki cnoty; smak w dobrym wznieca; ochotę tak do brzerzadzi, iż pierwiej chęć w sobie uczuje nauczania się; niż pozna że do tego była zagrzewana. Uczypomału nazwiska rzeczy, istotę tę tylko wyklada; która się z słabym ucznia zgodzić może pojęciem; przypominaniem zaś częstym co widział; chwalił; y czym się dziecinny bawił umysł; dziwnym umacnia pamięć sposobem y naypotrzebnieyszą w dalszey; y gruntownieyszey nauce zaprawuje przytomność.

Ten

Ten pierwszy krok uczyniwszy, gdy już lepiej rozwijać się poczyna dowścip, a skłonności swoje ukazywać choć mniej znacznie ślady, z temi naypierwiej rozpoczyna walkę, y nie wprzod przestaje, aż zupełnie umorzy. Do rozmiłowania się wprzystoyności y cnocie, flowy y przykładami wzbudza; same cnoty obszerniej opisuje, kaźdey dobroć, własność, y pochwały wyklada; a nie dosyć natym mając, w sprawach, y obcowaniu pilnie tych postępkup truje. Serce dobre, y wola, są bez wątpienia spraw chwalebnych w kaźdym człeku duszą; zaczym poty nie sądzi znacznego w ćwiczeniu postępkup, poki onych należycie nie ukształci. Wiedząc nad to z doświadczenia, iż nie bardziej w młodych nie psuje ferca, y umysłu, jak zły przykład, y obcowanie; zaczym wtym nayusilnieyszey używa ostrożności; ażeby w towarzystwie nayprzystoynieysze, w zabawach nayobyczaynieysze, w dozorze nayrostopnieysze znaydowali

ofe=

osoby. Wiek ten albowiem daleki od
stałości w zdaniu, chwiejący się w o-
braniu, najmocniej chwyta się pier-
wszego wyobrażenia, y najdłużej to
pamięta, czego się w tym nauczy wie-
ku; przeto sławny w Pogaństwie Plu-
tarch tę ostrożność rościąga do sa-
mych nawet karmicielek, y usługi (b)
W tej nakoniec wieku porze do umie-
jętności ściśle drogę, nauk zakłada
pierwszy grunt, nayłatwiejszych u-
żywa sposobow do wrażenia, mię-
dzy ciekawemi, y pożytecznemi czy-
niać

(b) Est namq; pueritia ob mollitiem effectu fa-
cilis, animisq; puerorum teneris, etiamnum
facile infidet quod discunt. Ac mihi videtur
Divinus Plato, nutricibus prudenter praece-
pisse, ne quasvis fabulas pueris recitent; ne
horum animi a principio stoliditate, ac pra-
vitate occupentur - - - Coeterum ne id
quidem praetermittendum est, debere pueros
qui alumni in servient, unaque alentur quae-
ri, primum qui bonis sint moribus, deinde
graeco eoque plano utantur sermone: ne cum
barbaris & pravis habentibus mores, si con-
fuescant, inde aliquid vitii ducant, proverbio
etenim sententia minime absurda iactatur, si
cum claudo habites, fore ut subclaudicare
discas. *Plutarchus de Educati. Puer.*

niąc różnicę, pierwszych używa dla tego, ażeby większą do posłednich zaprawiły ochotę; dzieląc roztropnie na przemianę, nadgrody, y zachęcenia siodzi pracy, y zabawy, tak, że gdy naywięcey pracują, bynaymniej nieprzykrzą, gdy co pożytecznego poymą, cieszą się dla własnego o pożytku przekonania. Tu już za cel naydoskonalszego bierze wychowania Religia, obyczaje, y nauki; pierwszą jako grunt wszystkich cnot, drugą jako naypotrzebniejszą w społeczeństwie, trzecią jako jedyny sposób prawdziwego wydoskonalenia Religii, cnot, y rozumu. Ten fundament założywszy, nigdy więcej w żadną nie udaje się stronę, chybaby razem chciało zboczyć z drogi nayprzyzwoitszego wychowania. Y czyliż to Imie wziąć może sprawiedliwie, gdy nayistotniejszych zapomina rzeczy?

Tym sposobem gdy do grontowney nauki uściele drogę, y dowścip niby kwiat ze wszystkim się rozwije, a rozśadek, y zdanie, obrot swoy y czynność,

ność, w niepłonnych ukaże dowodach; toż dopiero wszystkie siły, y doskonałość wydobywa wychowanie. W naukach osobliwszą pilność, w pracach stałość, w sprawach najpotrzebniejszy zaleca porządek. W przyzwoitych ćwiczeniach się przystoynemu urodzenia sposobności, w ślomych rozrywkach, y zabawach pożytku z troskliwością szuka. W chwalebnych przedsięwzięciach utwierdza, w trudnościach z prędką, y skuteczną przybywa pomocą, w szukaniu pożytku za przewodnika siebie nastręcza, z tą chęcią, y łagodnością, która do największych przedsięwzięcia, y wykonania zamysłów, skuteczną staje się pobudką. Ze zaś nawyknięcie do czego obraca się z czasem, w panującą w sprawach skłonność; na to ma pilne oko, ażeby to nie było, jak tylko w rzeczach z żadney nienagannych miary; y jeżeliby mimo największą przezorność (co bywać zwykło) wkradła się w serce jaka zaraza, uprzątnąć nąprędzey łaskawie, y roztropnie stara się,

a z famyh nawet błędow pożytek znaczny wynaleść umie. Naywiększą zaś wtenczas czyni w swoich zabiegach nadzieję, jeżeli zupełnie pozna młodego panującą skłonność, dowścip, szczegulną ochotę, y sposobność. Omylić albowiem niemogą lekarstwa, kiedy w nieomylney ufnosci poznaney wady bywają przykładane. Wtym nakoniec wieku przekłada dosadnie obowiązki stanu, y urodzenia, powinności famego siebie, y drugich tyczące się; prawidła dalszego życia nayzdrowsze przepisuje, nie mniej to ustawicznie wraża, iż nie dla nas tylko famyh na świat przychodzimy; lecz, część życia naszego winniśmy Religii, Rodzicom, Oyczyźnie, przyjaciołom y społeczeństwu. Co do Religii: miłość Boga, cześć jemu winną, woli, y rozumu pod jego święte prawa, y Kościoła poddanie, za naypierwszą naznacza powinność. Co do Rodziców: miłość, wdzięczność, uszanowanie y pomoc za naywiększą stanowi ustawę. Co do Oyczyzny: wyklada naprzod źródła

dla umiejętności sprawowania Rzeczy-
pospolitey, różne godności stopnie, po-
trzeby, wady, związek interessow z
postronnemi, y usługi, jakich od nas w
czasie może Oyczyzna własnym sobie
wyciągać prawem; powtore według
tey rozmaitości, cnoty każdemu
urzędowi właściwe, przyzwoitą u-
miejętność, y wiadomość, doskonałość,
y postrzeganie przepisuje. Co do przy-
jaźni: za nierozzerwany związek wier-
ność, wzajemną przychilność, w po-
trzebie wsparcie, radę y pomoc radzi.
Co do społeczeństwa naostatek ludz-
kość, uczynność, uleganie, y o powsze-
chne pożytki troskliwość, za naywa-
żniejszy zaleca obowiązek.

Tym sposobem gdy zupełnie u-
kształci umysł, serce, y wolę młode-
go wychowanie, rozum nauką, na-
ukę do użycia stosującą się przyozdobi
wiadomością; życia y stanu obowiąz-
zki, gdy ukaże dostatecznie, do usług
Oyczyzny, y pożytkowu społeczeństwa
przyśposobi, należytemi opatrzy, y u-
twierdzi radami; toż dopiero samych
so-

fobie zostawuje; wraca Rodzicom, y Oyczyźnie naydroższy fobie powierzony kleynot, ażeby rozum, y cnoty przy doświadczeniu (które natychmiast nastąpić powinno) na powzięchne Oyczyzny zażywał dobro, na ten szczegulnie zobowiązkow obywatelstwa wychowany koniec.

O toż rzodło zktorego wypływa, nie tak wielka mnogość obywatelów, ale rozumnych y cnotliwych. O to dobro, które hoynie dostarcza do rady gruntownych y głębokich mężów, do woyny prawdziwe znaiących męstwo, y sztukę Rycerzów, do skarbu wiernych, y przemysłnych strożów, do sprawiedliwości nieskazytelnych sędziów; oto jedyny sposob przez który Religia, y Oyczyzna wsparcie, części wszystkie dobrego rządu, godnych urzędników, prawa, y ustawy, biegłych, y roztropnych zażydują prawodawców, społeczeństwa miłych, ludzkich, y obyczajnych obywatelów; oto nakoniec naypewniejszy droga; przez którą, władza naywyższa wier-

ności, posłuszeństwa, y poszanowania spodziewać się, y nałonie bezpiecznie swoich spoczywać może poddanych; urzędy, y prawa powolnych ziomkow, kray y Oycyzna niespracowanych do rozszerzenia sławy, y pożytkow znajduje Synow, a w dzielności, cnocie, y rozumie nieplonną zakładając ufność, naydłuższe szczęśliwości, wzrostu, sławy, y trwałości gruntuje nadzieję.

Lecz czyliż jednym ta prawda stwierdza się dowodem? że przez ktore szczęśliwość wpływa źródła, przez te same wkradają się przeciwne pierwszej skutki; ktore pierwey służyły za twierdzą Rzeczompospolitym, y nie-rozerwane więzy przyczyny; te potym nayfrozszą stały się tychże ruiną, y upadkiem; z kąd sława, rząd dobry, porządek, sprawiedliwość y cnota wzięły swoy początek; z tąd potym odmiana wszystkie razem wywracająca z gruntu wyszła pożytki. Zemłodzi wychowanie nieoszacowane przynosi dla kraju dobro, każdy przyzna,
kto

kto tylko zmierzy istotne potrzeby narodu, z usiłowaniem ktore za cel bierze wychowanie. To samo, że nie-
szczęśliwości jest źródłem, każdy zgodzi się bez najmniejszego woczewi-
stey oporu prawdzie, kto tylko zwa-
ży jak wiele tracą Państwa, gdy ten
jedyń sposob tworzenia pożyte-
cznych, cnotliwych, y rozumnych o-
bywatelów, albo lekce wąż, albo
(jak by to do nich nie należało) ze
wszystkim zaniedbują,

Tracą nayprzód polor a ztym szacunek y zaletę kraju: bo czyliż tam obyczajność znaydować się może, gdzie grubych zwyczajów nierospędzi wychowanie? czyli tam nie samą dzikością rządzą się obywatele, gdzie ceny ludzkość, wagi przystoynność żadney nie ma? niknie tam wszelka życia słodycz, ustępuje przyjemność społeczeństwa, a ciekawi cudzoziemcy, dla tego tylko przyjeżdżają, ażeby całemu potym oczernili swojemi piśmami mieszkańców, y ich zwyczaję świata. Tracą powtore; iż gaszą

w obywatelach Oyczyzny miłość, obrzydzają chęć y staranie, o powszechnie dobro, tłumią w wielu sposobność y ochotę do ćwiczenia się, przez co by się stali w powszechney użyteczności usłudze. Y czyliż ten kochać Oyczyznę może, który z nią żadney nie ma znajomości, ani poymuje, jaki oney z nią zachodzi związek? Czyli ten z ochotą przychili się do pospolitego dobra, któremu własne tylko miłe, w fałszywym rozumieniu, że samudzielną składa Rzeczpospolitą? czyli nakoniec z sposobnością, przemyślem, y dowścipem kto się zechce ukazać w tym narodzie, w którym szacunku przyzwoitego podobne nie znajdują rzeczy? a wszelka nowość y odmiana (choćby największe wystawiała pożytki) za naruszenie dawnych, (choćby najgorzsze były) sądzona bywa zwyczajów. Tracą potrzebie na tym, iż wszystkie dobrego rządu części samey niezdolności, y zle umiarkowanym bywają poruczone skłonnościom; z których pierwsza na bezdenną napędza okręt przepaść, drugie

gie nie to czynią co zdrowy każe rozum,
lecz co pycha y poniżająca wszystkich
nadętość; nie co potrzeby kraju, lecz
co szczygultne żądze: nie co powzię-
chne dobro, lecz co złość, zemsta,
y nienawiść; co taki za sobą cią-
gnie sprawunek oyczyny łatwo przeni-
knąć. Nieudolność albo na cudzy rząd,
y zdanie zdać się zupełnie musi, albo sa-
ma kierować powierzonym sobie sty-
rem. W pierwszym przypadku, ci na
których zupełnie polegamy: tak czę-
stokroć doradzają; ażeby swoją wie-
cznie ugruntowali władzę, y raz o-
panowawszy umysły, więcej wypuścić
z swojej niechęcią podległości. Zdarzy
się, iż znaydą jaką na ukrocenie swo-
jej mocy zawadę; ta albo będzie tak
słaba, że ją bez trudności przytłumią;
albo tak mocna; że na jej przełama-
nia wzruszyć trzeba powszechną kraju
spokojność. W drugim przypadku łat-
wiej się domyślić niż opisać, jak prze-
ciwne, do bremu rządowi, potrzebom,
y okolicznościom, wychodzą rady, y u-
stawy, ktoremi sama niezdolność kieru-
je. Upor nie usność, y uprzedzenie,

są właściwe nieumiejętności przywary
 też same nayprzeciwnieysze pożąda-
 nym rady skutkom. Upor własnym
 dlogadza skłonnościom, na samym so-
 bie polega, y za naywiększe sądzi po-
 niżenie, ile mu razy za cudzym iść
 przychodzi zdaniem, trwa w pier-
 wszym zamyśle, ani go zwrocić mo-
 żna, choć by kto naywiększe z prze-
 ciwnego rozumienia, wystawiał poży-
 tki. Nie ufność wszystkiemu przeszkad-
 za, bo kiedy rozeznać sam nie umie
 rozum, wszystkiego się lęka, y trwoży,
 nawet wtym mniema być utajoną
 zdradę, co najego wybawienie wier-
 nie, y szczerze doradzają. Uprzedze-
 nie, fałsz, dawne czasow dzieje, zwy-
 czaje, y przykłady za pewną w czyn-
 nościach mając ustawę, żadnego na
 przytomne nie ma względu okoli-
 czności; zaczym tey naypotrze-
 bnieyszey nie kładnie różnicy, iż co
 dawnym wiekom, y zwyczajom służyć
 mogło, to teraz uchodzić żadną nie
 może miarą; co przedtym pomagało,
 to by teraz (dla odmiany okoliczności)
 nay-

naywiększą stało się szkoda. Przyłączmyż do tego nieuprzątnione skłonności, gniew, zemstę, duch niezgody, y nienawiść, a prędko osądziemy, czego się ma spodziewać Ojczyzna, niezdolności, y nieumiarkowaniu poruczona obywatelow.

Tracą nakoniec na tym, iż przez zaniedbanie dobrego wychowania, wkradaia się naygorzse obyczaje. Do dwojakięgo życia sposobić się nam należy; żyć albowiem musimy jako w społeczeństwie, y jako w Ojczyźnie; ani pierwszego słodycz czuć się daje, kiedy dobremi, nie jest przyśłodzone obyczajami, ani w drugim być może co dobrego, kiedy bez cnoty w pospolite wtrącamy się rzeczy. Pycha, gwałtowność y nieszczerość, są w towarzystwie nieznosne wady. Pycha nikogo w równości nie cierpi, gwałtowność ustawicznemi dokucza krzywdami, chytrość na cudzą zgubę skryte knuje zasadzki; gły przeto pierwsza wszystkich poniżyć, druga ustraszyc y z własności wyzuć, trzecia

chce

chce zgubić, czy się prawdziwa zatrzyma przyjaźń, spokoyność, wzajemna uczynność, y bezpieczeństwo? z tych zaś wyniszczeniem czyliż być może przyjemność y słodycz współcześnie? co jest najgorzka; iż żądna z tych (gdy raz opanuje umysł) wada, miary więcey zachować nie potrafi. Pozwólmy niech nami rządzi pycha, y nadętość, prawa ludzkości prędko poydą w pogardę; niezabierzmy wcześniej gwałtowności, potargamy najświętsze obowiązki; wszystko albowiem być wolno gwałtowność sądzi, nad życiem, sławą, y cudzym majątkiem moc sobie przywłaścza, y wtenczas najbardziej cieszy się, gdy jey wszyscy lękają się, y trwożą potęgi; osądźmy chytrą za najskuteczniejszy w dokazaniu czego sposob, tym prędzey na wszelkie odważemy się krzywdy, że powierzchowne postęпки, na pozor sprawiedliwe, będą czyniły nadzieję zachowania o cnocie y przystoyności jednostaynego mniemania. Do obywatelskiego podźmy teraz życia: żyć w Ojczy-

czyźnie nic innego nie jest, jak tylko wchodzić w obowiązki usługi powszechney. Też same te wady jak wiele przynoszą szkody, y jak ciężkim grożą upadkiem, nie jedna z niepowetowanym żalem doświadczyła Rzeczpospolita. Zmieszać wszystko y zamącić gotowa pycha, byleby swego dokazała, na najsświętsze rzuca się gwałtowność ustawy, byleby wszystkim stała się straszną; za nic ma chytrą przyłtoyność, y sprawiedliwość; byleby zysku zajaśniały nadzieję. Ztąd pochodzi, o pierwsze godności zwywroceniem praw skromności, y przyzwoitych granic dobijanie się, (które nadętość sobie tylko być winne mniema, a gwałtowność tym łatwiej dostępuje, że zuchwałością wszystkich przechodzi) ztąd zdrady, tajemne na zgubę Ojczyzny z mowy, wradach przewrotność, w dotrzymaniu słowa nie rzetelność, bo z tego wszystkiego chytrą najwięcej pożytkuje. Przydaymyż nad to inne wady, z tegoż źródła wychodzące: zbytki, próżno-
żno-

żnowanie, y rozwięzłość, a łatwo
 doydziemy jak ciężko szkodują przez
 złe obywatelow obyczaje Państwa,
 To mają to albowiem do siebie zby-
 tki, iż w ich zanurzeni nigdy na sposo-
 bność nieoglądają się; ani na przyszłe
 czasy, żadney nie obracają pamięci, ani
 zachować umieją miarę; zkąd, gdy-
 naywięcey potrzebują na małym prze-
 stawać nie mogą; gdy nad sposobność
 czynią wydatki, albo do obrzydliwe-
 go przychodzą ubóstwa, albo dla uni-
 knienia tego nayniegodziwszych do
 wzbogacenia się używają sposobow.
 Ztąd znowu dwie wychodzą, row-
 nie szkodliwe dla kraju rzeczy: po-
 dłość y nikczemność, że pierwszey
 utrzymać nie czują się zdolnemi oka-
 załości; druga zufałość na wszystko
 puścić się gotowa (choćby z nayfroź-
 szą wielu było krzywdą) byleby fro-
 motney uniknąć nędzy. Podłość y
 nikczemność nic nie waży, rownie jak
 zufałość jest szkodliwa. Wszakże to
 nie omylna prawda; jaki umysł, takie
 zda-

zdania, nie inne y postępki. Przeto te przymioty, które pierwey cieszyły nie zmiernie Oyczyznę, z odmianą dla zbytkow fortuny, więcey w potrzebie, y uśłudze żadną, albo małą stają się radą, y pomocą. To naostatek przynosią szkodliwego zbytki, iż tych przykładzaraża nayprędzey, y od wyższych przenosi się do wszystkich, tak, że za powodem jednego cały w krotce naród zaczyna naśladować próżno tłumaczoną wspaniałość. (c) Nie wiele także pomagają, którzy do pracy nie przywykli. W pieśzczotach wychowani, wzdrygają się dłuższych trudów

(c) Nam licet videre si velis replicare memoriam temporum qualescunque summi Civitatis Viri fuerint, talem civitatem fuisse, quaecunque mutatio morum in principibus extiterit, eandem in populo sequuturam - - - Ego autem nobilium vita, victuque mutato mores mutari civitatum puto. Quo perniciosius de Republica merentur viciosi, quod non solum vitia concipiunt ipsi. sed ea infundunt in civitatem, neque solum obsunt, quod illi ipsi corrumpuntur, sed etiam quod corrumpunt plusque exemplo, quam peccato nocent. *Cic. de leg. l. 3.*

dow, y cięższych niewygod; leniſtwo y gnuſność ſą ich właſciwym przymiotem, rozrywki y igrzylka naymiłszą zabawą, towarzyſtwa mniej przyſtoyne uczeſtnictwem, takim jeżeli beſpiecznie poruczyć można urzędy; y inne waſnieyſze w Oyczyźnie ſprawy? niech ci ſądzą którzy długim doſwiadczeniem poznali, że naywyżſze godności ſtopnie, naywięcey ciągną za ſobą pracy, y kłopotow; ani te dla odpoczynku dawać ſię zwykli; lecz dla tego; ażeby przywiéſzey władzy, więkſzą mieli czynienia dobrze Oyczyźnie możność, przy oddzielającey ich od poſpolitego gminu powadze, y dochodach więkſzą ochotę y pobudki. Myli ſię ktokolwiek mniema iż wyſokie doſtojeńſtwa wyłączają od pracy, zdradza ſiebie, urząd, y Oyczyznę, ktokolwiek ſądzi, iż niſzszym tylko ſą przyzwoitę trudy, y przykroſci obywatelom, wyżſzych doſtoynoſć, doſtatki, y urodzenie od tych uwalnia. Bo im więcej z hoynoſci Oyczyzny odbierają darow, im bliſzey do ſpra-
wo-

wowania oney przystępują, tym więcej na nią pracować powinni; y gdy innych szczera miłość pobudza do służenia, tym nadto wdzięczność do dźwigania ciężarów, wsparcia, ratowania pospolitego dobra, żywyszym stać się powinna obowiązkiem. Nie mniejszy nakoniec, rozwiązłość, y wyuzdane na wszelkie rokoszy życie przynosi uszczerbek; bo procz tego że ta sama, do sprzykrzenia pracy jest powodem; psuje nadto umysł, y serce, osłabia siły, gaśi do wspaniałych, y chwalebnych dzieł ochotę, umarża czucie sławy, do przyłtoyności, y dobrego u ludzi mniemania chęć wytępia. Czegoż się trzeba po takich spodziewać umysłach, ktore pożądliwość, od stałej w sprawach odwodzi troskliwości? myśl w dogadzaniu złym skłonnościom zanurzona, odgruntownego odstępuje zdania; dzieła daleko od chwalebного końca, rozwiązłości, y naganney wolności są naznaczone śladami. Te są skutki złego, albo zaniedbanego młodzi wychowania, te widoczne,

y nie omylne szkody; ktore gdy się w jedno zbierą, czyż do frogiego nie nakłonią państw upadku? Upada prawdziwy polor, a ztym zaszczyt narodu, y miła wspołeczeństwie obyczayność; niezdolności poruczona Oycyzna, niema w swoich potrzebach tey żywości, y obrotu, ktory pożądaný obiecuje skutek; upadają dobre obyczaje, z ktoremi cnota, y przystoynność upadać musi; na tyśiączne niebespieczeństwa Rzeczpospolita wydaną siebie widzi! niezdolność jey ratować niepotrafi, złość (choćby mogła) od zguby niecofnie, bo z nierządu, powszechney nie szczęśliwości, y samego nawet upadku nawięcey korzysta. Niechże teraz kto chce sądzi, że wychowanie młodzi żadnego niema z Rzeczpospolitą związku; niech mowi, że między inżemi (ktore czynią) Państwa zabiegami, nie powinno mieć pilnego oka, y starania, na ten, tworzenia z dolnych, cnotliwych, pracowitych, y pożytecznych do wszelkich usług obywatelow, sposob.

Nie-

Niech się upiera, że mimo ten, inny zdol-
 nieyszy wynaydzie śrzodek: ja jedno-
 staynego będę zdania: że z zaniedba-
 niem wychowania, upadają wszystkie, o
 których namieniłem pożytki. Y dla te-
 go, tych nieskończenie chwale prawo-
 dawców, ktorzy między innemi rostro-
 pnemi, y pożytecznemi, ustawami, za
 nayistotnieyszą Rodzicom wychowa-
 nia Synów zalecili powinność, Ma-
 gistratom dozór, pomoc, y staranie.
 Sądziłi oni iż to są latorośle, ktorych
 owoce nie jeden dom, y familią, ale
 całą obchodzą Rzeczpospolitą. Tak
 uczynił w *Lacedemonie* *Likurgus* w A-
 tenach *Solon*, w swojej Rzeczypo-
 spolitey Rzymianie. Lecz co dziw-
 nieysza, w dzikich narodach jawne wi-
 dziemy przykłady, jak toż samo bar-
 dzo szacowali. Persowie lud Azya-
 tycki w początkach ledwie znajomi, do
 tego w prawach swoich przezorność
 rozciągnęli, iż nie tylko pilne wycho-
 wanie młodzi przykazali, ale nadto, po-
 dział, czas, y same ćwiczenia się po-
 dług różności wieku, stanu, y potrzeby

określi. (d) Y jeżeli Persowie szczerze nader granice tak bardzo rozpostrzeżeni, wychowaniu swojemu to byli winni; jeżeli potym upadli, zaniedbanie tego pierwszym było do upadku krokiem. Nie długo bowiem to nieoszacowane trwało dobro: za-
nie-

(d) Dobro pospolite, y pożytek powszechny były celem wszystkich praw u Persów. Edukacya młodzi, była miana za najważniejszą część dobrego rządu. Niepuszczano się w tej mierze na troskliwość samych Rodziców; Państwo swoim być to sądziło obowiązkiem. Wychowanie zaś dla wszystkich było u nich jednolite. Miejsce, czas, ćwiczenia, zabawy, kary y nagrody były przepisane. Pokarm y napoy określony, taki jednak, któryby y wstrzeżliwości uczył, y zdolny był do wzmożenia sił, y zdrowia, szli wszyscy do publicznej szkoły w której się uczyli sprawiedliwości, występki który najgroźey karano. była niewdzięczność. Cel Persów w tych ustawach był nie inny, jak tylko chcieli złe uprzedzić skłonności, przekonani doświadczeniem, iż trudniej jest uprzątnąć w korzenie wady, niżeli nie zepłuty jeszcze umysł przyzwyczaić do dobrego. Te y inne co do wychowania młodzi rozporządzenia Persów w życiu Cyrusa wylicza Xehofon *Libr. I. p. 3. 8.*

niedbali Persowie pierwszą o wychowaniu własnych dzieci troskliwość, opuścili starodawnych przodków zwyczaję; na mieyscu miłości Oyczyzny, własna, na mieyscu karności, rozwięzłość, na mieyscu wstrzemięźliwości zbytki, na mieyscu posłuszeństwa zwierzchności, y prawom zufałość, na mieyscu prac, y trudów, pieśczoty, gnusność, y lenistwo wkradły się. Opanowała ta naypierwiej Krolewskich zaraza Synów, nie używali więcę Monarchowie, jak na uciemiezenie poddanych wielowładney władzy, rozkazow, jak na dogadzanie nieumiarkowanym skłonnościom, powagi jak na czynienie krzywdy, dostatkw, jak do pychy y wyniosłości. Przeszła potym do przednieyszych Panow, nie było więcę widać owey ku swoim wierności Monarchom, miłości ku Oycyznie, ufzaniowania dla urzędow; wygasła gorliwość o powszechne dobro, zdrady tajemne na zgubę Oycyzny, duch przemożności, y

niezgody zaięły mieysce. Rozciągnęła się na koniec do pospolstwa, tak, iż cały naród infzą na siebie wziąć zdawał się postać: w pokoju nienawisna praca, w woynie bojaźń, podłość, y pierzchliwość na mieysce owego, tak sławnego Persow męstwa, y odwagi nastąpiła. Coż zatym? ci tak sławni Persowie, co na całą włożyli jarzmo Azyą, rozciągnęli granicę, aż do Afryki, strach, y trwogę zanieśli aż do Europy, co niezliczone na ziemi liczyli woyska, nayobfzerniejsze okrętami okrywali morza, co złota, y srebra, dla obfitości umnieyszali szacunek, do tak wielkiey przyfzli wzgardy, (e) iż Alexander, dzielny ow świata wojownik, jednym prawie męstwa odgłosem zniszczył ich, y pokonał fity.

Ta tedy, ta druga nieszczęśliwości,

y

(e) Non belli sed luxuriae apparatus - - -
 aciem Persarum auro purpuraq; fulgentem
 intueri jubebat Alexander, praedam non arma
 gestantem Qu. Curtius.

y upadku Państw z samych obywatel-
 ow jest przyczyna: niezdolność, złe
 obyczaje, zaniedbanie wczesnego spo-
 sobienia się do usług Ojczyzny, ze
 złego wychowania pochodzące. O-
 czym przeto Rodzice myśleć powinni
 bardziej, nad własnych wychowanie
 dzieci? czego troskliwiej postrzegać
 mają porządne Rzeczypospolite, nad
 toż samo? o co się starać usilniey na-
 leży tym, ktorych dozorowi, Rodzi-
 ce dzieci, ojczyzna swoją porucza
 nadzieję, nad szukanie nayskute-
 cznieyszych środków, do wydo-
 skonalenia pożytecznego dla kraju
 ćwiczenia młodzi? Rodzicom, mi-
 łość, obowiązek, y zaszczyt z do-
 skonałości Synów, do tey troskli-
 wości powinien być pobudką; Pań-
 stwom potrzeba, y pożytek; do zorcom
 procz przyjętey powinności, naychwa-
 lebnieysza przyśluga dla Ojczyzny,
 którą czynią, doskonaląc rozum, cno-
 tę, obyczajność, y inne użyteczne u-
 miejętności; z kąd potym wszystkie
 części dobrego rządu, y porządku

znaydują rozumnych, cnotliwych,
wiernych, y doskonałych obywatel-
low, niosąc im w nadgrode, względ
szczegulny, wdzięczność, y szacu-
nek, za te nieoszacowane z ich pra-
cy, doskonałości, y trudow wyni-
kające dobro.



Z D A N I E III.

Częsta odmiana, rzędu, praw, y zwyczajow jest przyczyną upadku Państw, y niezdolności.

Od samych początkow, jak się tylko społeczeństwa mieyskie kojarzyć zaczęły, rząd pewny, prawa, y zwyczaje natychmiast nastąpiły. Różność przyczyn wiążąca w jedno rozróżnione domy; różności tych stała się także początkiem. Niektorzy na przeciw możniejszym sąsiadom szukając bezpieczeństwa, y obrony, a nieznajdując jey sami w sobie, jednemu możniejszemu poddali się, w pewney nadziei, iż jego dzielnością, y cnotą będą zaślönieni. Skromność nowego rządcy w używaniu władzy, daleka od uciemżenia; troskliwość o dobro, y spokojność społeczeństwa, daleka od chciwości; sprawiedliwość, y pomiarkowanie, dalekie od krzywdy, wraziły prędko w umysł podda-
D 5
nych.

ných słodycz jednego panowania nad
wszystkiemi; tak, że, y na syny też słamo
przeciagneli władzę, częścią przez
wdzięczność, y słodką ku ich Oycom
pamięć; częścią w nadzieję: iż row-
ną, jak w tamtych znajdą pomoc, y
wsparcie. Ze zaś nigdy troskliwe o
swoją wolność przyrodzenie nieu-
stępuje własnego drugiemu nad sobą
prawa, bez pewney umowy; zaczyn
wten czas zaraz z nowym rządcą nie
które stały prawa, poddających się
powinności, rządcy moc, y władzę,
określające. Niepodobno także (mia-
nowicie w początkach) wszystko o-
kreślić, ażeby czego, albo cnocie fa-
mych obywatelów, albo dalszemu
nie zostawić czasowi: co się więc w
pierwszey umowie opuściło, zwy-
czaj wprowadził, który z przecią-
giem lat, bez na zwiską rowney mo-
cy, y powagi z prawami nabył. Ztąd
jednowładca, y jednowładctwo, pra-
wa, y zwyczaje swoy ciągną początek.
Drudzy widząc jednego wzmagają-
cą się sasiada potęgę, bliskim na ich
wol-

wolność grożącą niebezpieczeństwem, ścisłym między sobą spoiłi się związkiem; ażeby jeden wzłym razie zastępował drugiego, y z prędką przybywał pomocą, siłą, y radą. To pewna, że żaden innemu niepomaga, poki własnych z cudzemi niewidzi związku interesów; zaczym sam przyrodzony porządek tego wymagał; ażeby nietylko siły, y rady, ale też własności, y dostatki łączyli, y jedno z wielu składali ciało. Między możnieszemi umowa, nigdy bez tey niebywa troskliwości, ażeby jeden więkzey nieużywał, niżeli drugi władzy, y powagi; zaczym też, równość, y szczególne każdemu sprawunki opisać trzeba było. Ci którzy słabszemi się czuli dla szcupleyszych dostatków, albo dla przekonania o własney niezdolności do rządzenia, y potrzebney przezorności, dosyć mieli, choć w niższym stopniu jedną z możnieszemi składać Rzeczpospolitą; ich mocą być bezpiecznemi, ich radą rządzo-

nem-

nemi. Ztąd możnorządctwo wypłynęło; umowa prawem; pełnienie było zwyczajem.

Inni nakoniec, którym, y jednego potęga straszna, y wielu możliwych związek niebezpieczny zdawał się, wszyscy razem ztowarowali się, ażeby nie dzieląc władzy, przy sobie ją zatrzymali, w powszechnym niebezpieczeństwie kupili się, y z ratunkiem przybywali uciemiężonym od wielu, czyli jednego; tego sądząc być swoim, y pospolitego nieprzyjacielem dobra, któryby nad równość powstać, spokojność miłą mieć, y przeciwko ulubionej wolności co knować zamyslał. Doświadczenie poznać dało, iż wszyscy razem być, rządzić, y rządzić, w jednym nie mogli czając, zaczęli sobie prawo do sprawowania, pewnym osobom, (o których cnocie, zdolności, y sprawiedliwości przeświadczonemi byli) sprawunek całości, y dbałości o powszechne uszczęśliwienie poruczyli; tak jednak, ażeby z zezwoleniem, y odwoływaniem się do

do całego gminu (w większych przynajmniej sprawach) stanowili, co by się najlepszego zdawało. Troskliwość miłej zachowania wolności, bojaźń możniejszego potęgi, ufność bezpieczeństwa, y spokojności włączeniu wzajemnym sił, rady, y dostatków, gminorządztwu dały początek.

W pierwszych owych wiekach, mniejsza w ludziach chciwość, dla umiarkowanego w potrzebach życia, wolny umysł od zayzdrości, dla łatwych wynalezienia wyżywienia się sposobów, rzadka przewrotność, dla chwalebnej prostoty, nietak częste kłotnie, dla szczupłej mieszkalców liczby, pozwoliły, że, każdy z tych rząd podług przyrodzenia, y potrzeby ustanowiony, z nowoprzepisanymi dłużej przetrwał prawami; z przeciągiem przywyknienie nastąpiło, tak, że y jednego z sprawiedliwością, y pomiarkowaniem złączona władza miła, y wielu rząd zgranic niewytępujący pożądanym, y wszystkim o pospolite w jedność, y zupełney

ney umyſłow zgodzie dobro ſtaranie, ſłodkie, zdawały ſię.

Czas wſzyſtko doſkonali. Co przeto cieniem tylko w ſamych było początkach, iſtotnym rządem wkrótce nazwać ſię mogło, a doſwiadczenie ſpokojność, y beſpieczeńſtwo za cel jedyny mając, gdy na rozmaite prze-zorność rzuca okoliczności, y przy-padki, między ſzczegulnemi rządow przywarami, dobrocią, y ſkutkami czyni bez uprzedzenia miarę; czwartemu rodzajowi, drogę ukazało. Gdy albowiem uważać zaczęli ludzie, iż jednego władza dobra z ſiebie, lecz często ſzkodliwa, y niebeſpieczna; możnych rząd pomyſlny, lecz do kłótni, y roſterek nazbyt ſkłonny, moc gminu nayprzyzwoiſza przyrodzoney wolności, lecz nieumiarkowaniu, nieroſtropności, y zufałości podległa, tak poſtąpili: naywyższą władzę pewnemi, okreſlili granicami, możniefzym powinności przepiſali, y wſzyſtkim do publicznych rad, y doſtojeńſtw wſtęp wolny zoſtawili: nic przy-
ZWO-

zwoitszego nie sądząc; jak jednemu
rządzić, innym przy obfzernieyszych
spofobach, przezorności, y dośladkach
przytomniey dopomagać, wszystkim
(że o ich idzie dobro y spokoyność,)
stanowić, przyimować, y wykony-
wać prawa. Ztąd podział rozma-
itych dośladków, różność stanów,
szczegulne powinności, y pospolite
zjazd, dla obmyślenia ratunku w nie-
bezpieczeństwach, dla czynienia po-
rządku w spokoyności, dla poprawie-
nia (jeżeliby się, jakie w kradły) bez
prawa, wyniknęły. Ztąd mowę no-
wy rodzaj z trzech pierwszych skła-
dający się urośł rządu, od innych do-
skonalszy, (a) jak wszystkie ktore się
czy-

(a) Quum, qui de hujusmodi rebus via &
arte differere constituunt, tres Rerum publi-
carum formas enumerent, quarum unam vo-
cant Regnum, alteram optimatum principa-
tum, tertiam populi imperium: videtur mihi
jure optimo quaesiturus aliquis ab istis, u-
trum has Reipublicae formas in medium affe-
rant ut solas, an ut omnium videlicet opti-
mas; nam equidem utrovis modo errare eos

czynią, albo stanowią zporównania
jedney do drugiej w dobroci, przy-
warach, y pożytkach, rzeczy.

Chwalić jednak, ani ganić, ukazy-
wać pożytki, y przywary tych wyra-
żonych rodzajow rządu, nie jest mo-
im przedsięwzięciem; to tylko mówię
co do mojego szczegulnie ściaga się
zdania: poty z tych każdy w nienaru-
szonym, z uszczęśliwieniem obywa-
telow trwał rząd stopniu, poki w trze-
mięzliwość, prostota, prawdziwa ku
narodowi wrządzających miłość, y u-
miarkowanie w żądzach; było w szac-
unku, y poważaniu. Z tych wywro-
ceniem, naypierwiej przeciwne ce-
lowi spokojności skutki czuć się da-
ły, w krotce, y sam rząd chwiać się po-

existimo: quum eam Rempublicam censerī
debere optimam liquido constet quae ex o-
mnibus illis quas diximus formis sit com-
posita! cujus Rei probationem non ratione
solum collectam, sed usu etiam & experien-
tia firmatam habemus, postquam primus o-
mnium Lycurgus ad hoc instar publicam Rem
Lacedemoniorum instituit. *Esc. Polyb. Hist.*
l. VI.

począł, przyimując co raz inną postać y odmianę. Przeciąg nieraz jednego wieku pokilkakrotniey stał się przykładem odmiany. Dopiero przy jednym wielowładna zostawała władza, natych miast rząd możnieyszych widzieć było. Ci ledwo się cieszyć z powierzoney zaczynali mocy; aliści rząd gminu gorę nad ich wziął powagę. Ci gdy tylko sami sobie prawa dawać zamyślają, kosztują w nowym rządzie kształcie miłej wolności śledycz, na podobne przypadki ubespieczania gruntownego szukają, dzieląc zarowno ciężar, pracy, y sprawunek między siebie ukochanej Ojczyzny, o naylepszych ustanowieniu radzą porządkach; aż oto pod cudze znówu idą jarzmo jednego, y poddaństwo. Tey odmiany doznać przyszło, y tym Państwowom, w ktore rząd z pierwszych trzech złożony (naylepszy niaby) był wprowadzony, wten czas nawet, gdy tylko kwitnąć, y nadzieją pięknych owocow uweselać mieszkańcow rozpoczynał.

E

Te

Te odmiany w początkach samych, te bywały każdego, aż do tych czas wieku, tych doznać przyjdzie poznym bez wątpienia potomkom. (b) Pewne są albowiem wzrostu, y słabości stopnie, przez które przychodzą do swojey pory (jak wżyskie naswiecie rzeczy) Państwa; na którym gdy staną zniżać się poczynają, y do odmiany nachylać się takie, na jaką poprzedzające wczesnie przyczyny, y okoliczności, albo umyślnie natężone, albo niepostrzeżone nakłoniły. (c)

Obaczmyż teraz, odmiana rządu,

a

(b) Hic orbis est, quo in sese Respublicæ revolvuntur, hic naturæ ordo, per quem Rempublicarum status mutatur, transformatur, & rursus eodem redit. *Polyb. hist. l. 6.*

(c) Quæ si quis accurate cognita habuerit de his quæ Rempublicam manent dicere aggressus, in ratione temporum ille quidem fallatur fortasse; at quo loco sit quæque illarum, in crementone propior an ruinæ, & in quam formam sit immutanda, vix est ut in hoc fallatur, si modo vacuus ira atq; invidia sententiam super ea re suam pronuntiaverit. *ibid.*

a z tym praw, y zwyczajow (bo te są ścisłym spojone związkiem;) czyli kiedy była dla kraju szczęśliwa y pomyślna? mnie się zdaje, iż przyczyny do tey nakłaniające, naylepiey w tey mierze objaśnić powinne; bo że bez przyczyny nic się niedzieje to pewna, że taki skutek jaka przyczyna, to pewnieysza. Treść przeto cała na wyłożeniu przyczyn, y okoliczności zawisła.

Na przod tedy, (co do jednowładctwa) Ciktory z prawa krwi, y urodzenia, przez spadek brali Krolestwa, a z temi wszyskimi do życia, wspaniałości, y bezpieczeństwa podobstatek, y nadto rzeczy; zapomnieli z czasem, iż procz władzy Panow Oycowskich wienni byli poddanym miłość, czułych srożow o dobro powszechnie powierzonego sobie ludu troskliwość, zaślenieni w krotce nieumiarkowanemi (do których, dostatek bywa pobudką) pożądliwościami, zaniedbali; nayważniejszy w dopełnieniu sprawiedliwości obowiązkow; omamieni pychą, wyzuli się

E, 2 z lu-

zludźkości prawa. Upodobanie ich, wola, y uciechy, w zamyślach, dziełach, y ustawach, były im, dość słuszną do rozkazywania, y czynienia prawnością. Tym sposobem postępując łatwo zaciągali na własną nieprawość osobę, wrazili obrzydzenie rządu, y do szukania wydzwignienia się sposobow przymusili (cierpliwość tracących) poddanych. Zobrażenia, y nakłonionych do niespokojności umysłow korzyśćając możniyszy, gdy siebie chętnie za wodzow pospolstwu następczą, powszechnie nastąpiło w kraju zamieszanie; poktorym albo cięższa nie wola, albo nowy kształt rządu, od tych zdania zawieszony wziął początek, ktorzy naywiększą część pomocy sobie przywłaszczali.

Do możnowładztwa, co należy: chęć przedłużenia, y ugruntowania w jednym domie powagi, niezgody, y ustawiczne o większość władzy spory; zbytki z krzywdą, y ucieszeniem niższych; mała czułość o

po-

o pospolite, większa o własne dobro, wzgarda praw, y swobod współobywatelów sprawiły w pospolstwie prędko skryte szemrania, nastąpiły jawne użalenia się, na koniec moc otwarta, y spisek na zgubę tych, których dla pychy, y wyniosłości cierpieć trudno było. Tu dopiero, gdy y jednemu poddać się nieśmieją, dla pamiętnych nieszczęśliwości, ani pod moc możniejszych znowu wrocić się wąż, dla świeżych skutków zle używaney władzy; całą nadzieję sami w sobie założyli, sobie staranie o pospolite dobro, sobie moc prawodawstwa, sobie dochodów, y wydatków dozór, sobie sprawiedliwości dopełnienie, sobie przymierza, wojny, y pokoju stanowienie, sobie nakoniec wszystkich ważniejszych spraw w Rzeczpospolitey kierowanie z jednomyślną ubezpieczyli zgodą.

Lecz kiedy tylko w gminorządztwie z miłej wolności dzielnością nabytey, niebezpieczeństwem życia, y majątkow znaczną stratą, cieszyć

się zaczynają, innych praw nieślu-
chają, tylko, które sami sobie prze-
pisali; inney władzy nie czują, tylko
współ obywatelów w równości wy-
chowanych, innych wyroków nie lę-
kają się, tylko tych sędziów, kto-
rych sami na siebie wolnie wyznaczy-
li, innych ciężarów nieznoszą, y po-
datków, tylko które sami, na swo-
je włożyli własności; ledwie mówię
przeszła do prawników; alić wkra-
dła się nieznacznie z nieprzerwaney
szczęśliwości w pospoliście zufałość,
z obfzernieyszych dostatków wpier-
wszych osobach ruynująca wolność
równości pogarda, z zbytków, py-
chy, y rozwięzłości urzędów, y praw
lekce ważenie. Każda z tych trzech
naygorsza w rządach przywara,
ciągnęła za sobą niezliczone in-
ne. Z zufałości burzliwe, y zamie-
szania pełne publiczne rady, w są-
dach moc, y gwałtowność kierowała
wyrokami, we wszystkich częściach
rządu niesprawiedliwość, y bezpraw-
ność nastąpiła, rady, albo żadnego nie-
mie-

miewały końca, albo przeciwny, y
szkodliwy powszechnemu dobru. Z
pogardą równości ustało potrzebne
zaufanie, które możniejszy w niższych
pomocy, ci w możniejszych wierno-
ści, radzie, y doświadczeniu mieli;
strzedz się jeden drugiego zaczął, u-
ważać kroki, y naponżenie nayzba-
wienniejszych rad, y zamyślow (nay-
gorliwszych obywatelow) naygwał-
towniejszych chwytac się sposobow.
Wstęp do pierwszych w Ojczyźnie
godności, nieotwierały więcey, ro-
zum, zdolność y cnota, lecz moc, y
dostatki. Ztąd narożne (pod pozo-
rem dobra pospolitego) dzielenie się
strony; tych utrzymywania środki
wyniknęły takie, (które chciwość, y
łakomstwo, podłość z zaprzędanem
własnego zdania, nikczemność z upa-
trywaniem zysku, nie rzetelność z
wyzuciem się nayprzyśtojniejszych o-
bowiązkow wprowadzały;) zwzgar-
dą nakoniec praw, y urzędow nierząd,
y bezprawia nastąpiły; krzywdy bez
kary, cnota bez nadgrody, moc

bez powagi były zostawione; ustawy bez żywości, uśiłowania naylepszych obywatelów bez skutku, własność bez bezpieczeństwa, życie, y sława bez obrony siebie obaczyły. Nierząd y bezprawia skoro na naywyższym stanęły stopniu; to pewna, że rząd długo utrzymać się nie mógł, poprawić zaś zgruntu zepsute ciało trudno było; nadto gdy do nierządu przyzwyczajone umyśły, naylepszym przeszkadzały ratowania się chęciom; ratować jednak szczerza ku Ojczyźnie kazała miłość, porzucić bez opatrzenia głębokie rany litość, y naydoskonalszych lekarzów broniła powinność; z uśiłowania chwalebnego jednych, z przeszkody drugich wypływające burze, albo z wielką odmianą, y ruiną na bezpiecznieyszym nieco powstały okręt brzegu, albo z unoszącymi wiatrami wniosły na skały, tak, że po czasie ratunek, y poprawa nie wskorać niemogły.

Te są przyczyny odmiany rządów: niepomiarowanie, uciemienienia, y
nie-

niesprawiedliwość z strony władzy; nie
śworność, zufałość, zbytki, y złe o-
byczaje z strony poddanych. (d)

Te śrzodki: kłotnie, zamieszkania, y
wewnętrzna wojna; a zatym jaki ko-

E 5 **niec**

(d) Postquam aliqua civitas multa eaque ma-
gna pericula fuerit eluctata, jamque ad prin-
cipatum & potentiam non controversam per-
venit! palam est ubi mora longi temporis be-
ata fortuna suam sedem in civitate firmave-
rit, in mores luxum irrepere, in animos vi-
rorum ambitionem & pervicaciam, tam circa
magistratus, tam circa alia incoepa: quæ ubi se-
mel creverint mala, mutationis indeterius prin-
cipium existet ab honoribus per ambitionem
aut negatis aut petitis; itemque ab illa arro-
gantia & luxu, quo privatorum mores erunt
depravati: perficiendæ vero mutationis au-
ctor erit populus, quum ab his quidem in-
juria affectus propter ambitionem, assentatio-
ne corruptus & vano tumore fuerit inflatus;
tunc enim incensus ira, & solis iis quæ ira-
cundia suggererit, utens consiliis, parere
amplius aut aequo jure agere, cum priori-
bus magistratibus detrectabit: - - - - - quo
facto mutata facie Reipublicæ, nomen qui-
dem longe pulcherrimum civitas recipiet, li-
bertatem inquam & popularem statum, re
vero ipsa, turbæ inconditæ dominationem
experietur: quod malum est omnium longe
gravissimum *Polyb. hist. l. 6.*

niec czeka, każdy domyśli się bez trudu, kto tylko z małego w Państwie zamieszania, do nayburzliwzych rostyrek zechce uczynić porównanie.

Te przyczyny Grecyą do ostatniey przywiedły ruiny: bo kiedy na jednym długo zatrzymać się niechce rządzie, nowe coraz stanowi prawa, nowe wprowadza zwyczaje, raz jednego słuchać jest gotowa, dopiero na jego zburzenie władzy bunt y frogie wznieca zamieszania: raz wielom poddaną być obiera, dopiero z wywrocciem wszystkiego moc dla całego naywyższą rządu waruje gminu; wtey gdy słomności, pomiarkowania, y powagi prawom należytey zachować nieumie, do tak wielkiey przyszła słabości, y nierządu, że Filipowi, y Alexandrowi Krolom Macedońskim nie wiele kosztowało pod wielowładne oną podgarnąć jarzmo, y poddaństwo. Jedna tylko nayszczęśliwsza Rzeczpospolita *Lacedemońska* rządząca się mądrego *Likurgusa* przepisami, naydłużey w jednoistaynym prze-

przetrwałarządzie. (f) Te przyczyny
 nayflawnieyszą poniżyły Rzeczpospo-
 litą Rzymską. Trojakiey ona doznała
 odmiany: nayprzod wychodząc z wie-
 lowładctwa za panowania pysznego
 Tarkwiniusza. Z trącony ten z tronu,
 y wypędzony z kraju, kiedy do dawney
 chce powrócić władzy, o tak wielkie
 Rzymian przyprowadził niebezpieczeń-
 stwo, iż ledwie w murach jednego
 miasta oślatki ill zachować mogli.
 Doznała powtore, moźnowładctwa o-
 słabiając potęgę: wzruszone pospol-
 stwo rządemsurowego Senatu porzu-
 ciło domy, y naymilszą rolę, wyszło
 z murów oyczystego miasta, nie my-
 śląc więcey o powrocie doukochaney,
 (zaktorą niedawno krew lało) oy-
 czyzny. Mądrość, pomiarkowanie,
 y pomiędzy pospolstwem wiele wa-
 żąca Agryppy powaga to sprawiła,
 iż rozjątrzone pospolstwo pomiarko-
 wań-

(f) Soli toto orbe terrarum septingentos jam
 annos & amplius unis moribus & nunquam
 mutatis legibus vivunt. *Cic. pro Flacco.*

wańszego chwyciło się zdania; powróciło do Ojczyzny, lecz zobowiązaniem sobie części znaczney sprawowania Rzeczypospolitey, y szczegulney co do prawodaćwa mocy. Po przypuszczeniu tym sposobem do rządów gminu, gdy pospolstwo coraz więkzeczyni wolności swojej, y mocy warunki, gdy nayważniejszy sprawy pod swoje jedynie podciąga zdanie, gdy na ukrocenie powagi Senatu często gwałtownych używa sposobow, prędko gminorządztwo w naywyższym stanęło stopniu. Tu dopiero zbyt troskliwi o swoją wolność Rzymianie gdy nad granice praw, y naypotrzebniejszy pomiarkowania wolności występują, nayrozumniey ustanowionego od przodkow rządu, y podzieloney między Konfulow, Senat, y pospolstwo władzy szale przeważają, samą zuchwałością, niestatkiem, y zamieszaniem rządzą się; w krotce spadli z owej sławy, siły, y mocy, które ich panami czyniły całego, jak jest rozległy, świata, w krotce sami odbierać

rać zaczęli od innych, (które przed-
tym dawali narodom) prawa, w krót-
ce z nayrozlegleyfzych wŹczupłych
nader obaczyli Źiebie granicach, zo-
stawując potomnym wiekom dla prze-
Źtrogiego przykłał nayfroŹszego (jak tyl-
ko wiedzieć z dawnych możemy dzie-
jow) upadku.

Te niefzczęŹliwości, dawnych pocie-
Źzyć nie pomalu powinne teraŹnieyfze
wieki, wktorych rzadki bardzo widzieć,
y ŹłyŹeć nadarza Źię podobnych od-
mian, y nieŹtatu w rządach przykłał.
Monarchow albowiem pomiarkowa-
nie w uŹywaniu mocy, ludzkoŹ w
roŹkazywaniu, doŹkonałoŹ we wŹŹy-
Źtkich rozrządzeniach, czułoŹ odo-
bro powierzonego Źobie ludu w Źpra-
wach, y poŹtępowaniu to Źprawia, iż
bynaymnicy poddani na wielowładną
nieutyŹkują władzę, ówŹzem dla wi-
docznych poŹytkow, ktore jey prze-
zornoŹ, troŹkliwoŹ, y mądroŹ przy-
noŹi, więkŹszą coraŹ czują przychil-
noŹ; a z przywyknieniem, wygaŹła
nawet chęć odmiany. Powtore pra-

wa na gruncie czystey religji, ludzko-
 ści, y godziwych pożytkow założone;
 tym są ilodfze y przyjemniejszye, że
 pod tych załoną dalekie od uciemie-
 żenia, y niesprawiedliwości we wšel-
 kim bezpieczeństwie, y obrębie pew-
 nych powinności prowadzą obywatel-
 le życie. Potrzebie zwyczaję cnotę,
 y przystoynność za cel mając, na miey-
 scu odmiany, przedłużenia żądze
 wzniecają ufilną. Gruntownieysza
 nakoniec umiejętność sprawowania
 Rzeczypospolitey, kiedy istotne wy-
 nayduje pożytki, naydoskonalsze wpro-
 wadza porządki, naypożyteczniej-
 sze na każdą okoliczność przepisuje
 ustawy, na wszelkie obywatelow czu-
 łe obraca oko potrzeby, do obfitości,
 y dostatkow otwiera zrzodła, o grun-
 towną kraiu stara się sławę, y ozdobę,
 myśl nawet, y pragnienie odwraca od
 nowości. Y nacoż albowiem innego
 pragnąć rządu, kiedy pod dawnym
 każdy żyje w spokoyności, wolny od
 krzywdy y boiaźni, zaślony wew-
 nątrz praw powagą, zewnątrz pew-
 ną

na od nieprzyjaciela siłą? toż samo
y o Rzeczachpospolitych terazniey-
szego trzeba rozumieć wieku. W
ręku naygodnieyfzych, y naywitrze-
mieźliwzych złożona władza obywa-
telow, mądre prawa, roztropne usta-
wy, przezorne interessow kierowanie
czynią spokojne od poddaństwa oby-
watelow umysły. Zgoła tak Krolew-
stwa jako też Rzeczypopolite w sa-
mym kwiecie szczęśliwości, y mocy
(jeżeli tylko w pewney, y gruntowney
dobrego rządu stanęły mierze :) ani z
strony rządcow, ani z Obywatelow, lę-
kać się niepowinno niešťczęśliwego
z odmiany losu, w samey mowie onych
starości (h) ukazując się ta żywość, y
czerstwość, która wzrost jeszcze więk-
szy, pomnożenie, y długowieczność
obiecować zwykła.

Samym to tylko dawnym niešťtałość
by-

(h) Rzeczypopolite na podobieństwo życia
ludzkiego dzielić się zwykły: na dzieciństwo,
młodość, dojrzałość, starość, y zgrzybia-
łość.

była przyzwoita wiekom, wktorych
 władza naywyższa zdrowey religiy nie
 była ubespieczona maxymami; wktorych
 duch zemsty, nadętość, y nay-
 mnieysza (wymyslona częsciey z po-
 zorow uciążliwosci) uraża do buntow,
 zamieszania, y targnienia się na świę-
 tą Monarchow osobę słuszną była, y
 godziwą przyczyną; wktorych Rządecy
 albo wcale nieprzekonani o wyższey
 nadziemską mocy, albo wątpliwi, tym
 więcey nieumiarkowanym pozwala-
 li skłonnościom, że ich od boiaźni ka-
 ry, y nagany nieograniczona, y ża-
 dnemu sądowi nie podpadająca na zie-
 mi czyniła wolnemi władza, wąpli-
 wość zaś, y niepewność z błędney
 pogan nauki pochodząca o przyzłym
 życiu, y nadgrodzie wkrzywdach, y
 naywiększey rozwiązłości odeymowa-
 ła trwogę; wktorych prawa na samym
 rozumie, y ludzkich zasadzone siłach
 nie mogły mieć tey trwałości, ktora
 własna jest wspartym nadprzyrodzone-
 go światła, y Boskiey nauki prawidłem;
 wktorych z tegoż zrzodła wypływają-
 ce

ce zwyczaje, dzikością, y nie ludzko-
 ścią często technące nie mogły mieć
 tego szacunku, y powagi, który mają
 od cnoty, przystoyności, y religii bio-
 rące swoy początek. Dawnym mowię
 wiekom w pogaństwie zostającym zwy-
 czayna była, y przyzwoita nieśtałość;
 z teraznieyszych te tylko niech się o
 całość swoją trwożą Państwa, w któ-
 rych rząd pewnego jeszcze, y dosko-
 nałego nie wziął kształtu: w których
 prawa nie są w tym przezorności sto-
 pniu; któraby zdolna była do wpro-
 wadzenia naypożądaniego porzą-
 dku; w których umysły, niezgody du-
 chem zarażone o dobro powszechnie
 lekce wążą staranie; w których rady
 żadnego nie mają końca, porządek za-
 tymię oyczystych swobod, surowość,
 y ustawy ukracające źle czynienia wol-
 ność za nayfroźszą niewolę bywają
 sądzone; w których żadnego bezpie-
 czeństwa spodziewać się nie można w
 czasie wojny, y pokoju; w których
 występki kary, cnota przyzwoitego

F

nie

nie ma szacunku; w których nakoniec zdrowey religii rady, nauki, y ob-
rządki są wyśmiane, polor wyzwolo-
nionych nauk y dobrych obyczajow za-
niedbany, miłość oyczyzny, y sławy
wygasła, praca, y przemysł w osta-
tniey wzgardzie, dobra szczegulnego
pomnożenia najpierwsza, y naywięk-
sza usilność. Bo czyliż podobno dłu-
gowieczność obiecywać? jeżeli pew-
na, że to są przyczyny, ktore szcze-
gulnie nakłaniają do odmiany, y fro-
giego Państwa upadku.



Z D A N I E IV.

Zbyteczną w rzeczach pospolitych wolność jest przyczyną onych upadku.

Niewiem z kąd pochodzi, że większa nierównie część ludzi o to naybardziej się ubiega, co naywięcej przynosić zwykło szkody. Złe, y fałszywe to sprawuje dobroci w rzeczach osądzenie, czyli zepsuta przyrodzenia skłonność; to jednak pewna, że tak pierwsze, jak druga nakłaniają do obrania umyśl, y pragnienia tego, co na mieyscu zamierzoney słodczy, naydotkliwzemi okrywa, y przywala przykrościami. Fałszywe albowiem wyobrażenie nayszkodliwzse za zdrowe sądzi rzeczy, y niepierwey uporczywy przekonywa umyśl, aż się czuć da jawnie ukryta trucizna. Zepsute przyrodzenie mimo poznanie prawdziwego dobra ciągnie zawsze w przeciwną stronę, y nie prędzey cofać się zaczyna aż w ten czas, kiedy nie wcze-

sne postrzeżenie się mieysca więcey do ratunku nie zostawuje. Ktoż niewie jak wiele szkody, nieszczęśliwości, y złego przynosi zbyteczna, y z przyzwoitych wolność wylewająca się granic? kto frodze nie żałował, że za oney powabami zbyt skwapliwie poszedł, puszczając wodze pożądliwościom, y nie umiarkowaney woli? kto w niezliczonych przykładach nie widział klęsk, nieszczęśliwości, y frogiego całych Rzeczypospolitych upadku, z tegoż wypływającego zrzodła? o co jednak ludzie starają się ufilniey, czego pragną skwapliwiey, za co prędzey wszystko ważyć są gotowi, jeżeli nie za możność czynienia bez bojaźni co się tylko nieumiarkowaney podoba woli? Jakie przynosi szkody zbyteczney używanie wolności człowiekowi w szczegulnych jego sprawach, mowić nie jest moim przedsięwzięciem; jak zaś jest szkodliwa w powszechnym Rzeczypospolitych rządzie wyłożyć to moim jest celem.

Wol-

Wolności przyrodzona ludziom miłość dała bezwątpienia początek wszystkim Rzeczompospolitym. Trokliwość oney zachowania ściśłą między obywatelów wprowadziła jedność; spolność starania o dobro powszechne za naywłaściwszą osądziła równość; usilność ubespieczenia wewnątrz miłych swobod, praw, y gruntowney rady ukazała potrzebę. Czas, y doświadczenie dostatecznie potwierdziły, iż trzy pośledniey wili-czone rzeczy są naymocniejszyą Rze-czypospolitych, y wolności twierdzą, tak, że z zachwianiem się, y naru-żeniem z tych jedney, lękać się, y trwożyć sprawiedliwie należy o ulu-bioną wolność. Y czyliż nie wycią-ga służność, ażeby w nienaruszoney żyli zgodzie, których cel jeden, cie-żzyć się z wolności, uniknąć jarzma, y poddaństwa? czyli ściśley jedno-ści zachować nie należy tym, których rowny los, y niezczęście z odmianą

czeka rządu? czyli nakoniec jednolitym umysłem, y chęcią do pospolitego przykładac się niepowinni do bra, ktorych złączone siły bezpiecznie tylko czynią, rozerwane oslabiają? toż o równości rozumieć trzeba. Nie przystoi albowiem chcieć różnić się od tych, ktorzy zajedno pomoc, y radę do utrzymania powszechnych łączą pożytkow. ktorzy siły, życie, y dostatki najpierw dła zyskania, potym dła obrony, y ubezpieczenia wolności poświęcają, ktorzy zarowno na sławę, y ozdobę kraju, pracują, znosząc w miarę ciężary, pełniąc rzetelnie zlecone sobie powinności. Lecz co przyzwoitość radzi, pożytki, znaczne toż samo czynić każą: równości zupełne w Rzeczachpospolitych postrzeganie, rodzi, y żywi naypotrzebniejszą ufność jednego w drugim, utrzymuje miłość, y szczerą jedność, zachęca do wiernych oyczyzny usług, że rownego jak dła innych spodziewa się

się względu, y nadgrody; zapala tym
 żywiewy do nabywania cnoty, y rozu-
 mu, że bez różnicy wstęp do godno-
 ści, y urzędow otworzony sobie wi-
 dzi, y wstępu innego nie doznaje, jak
 tylko od własney niezdolności. Row-
 ność jednak tu rozumiem nie taką,
 ktoraby wszystkich dostojenstwem
 równała, y majątkiem (ani bowiem
 przyrodzony porządek, ani ustawa
 rządow tego żądać może) lecz taką,
 ktoraby wszystkich jednolaynemi o-
 graniczała prawami, prawa zaś ażeby
 nie uciemieżały jednych folgując in-
 nym, ani ażeby pozwalaly fczegul-
 nym ofobom więcej, niżeli ogulnie
 wszystkim współziomkom; fprawie-
 dliwość, naofatek ażeby wfzafunku
 fwoich wyrokow jednolayny wzgląd,
 pomoc, y obronę w krzywdach dla
 wszystkich zachowała (a) obywa-

F 4

te-

(a) Ut omnibus idem fit jus, fecundum leges,
 quae non plus unum gravent, quam alterum
 non

telow. Dla tych samych przyczyn
 praw dostarczających, roztropnych,
 y do stanu Rzeczypospolitey dosko-
 nale stosowanych nie uchybna wynika
 potrzeba. Te albowiem gdy krzyw-
 dy bronia, krzywdzących karzą, nie-
 zgody tłumią iskierki; gdy wszystkim
 przepisują powinności, przestępstwa
 naganiają, wynoszenia się nad innych
 odeymują sposobność. Dla tych mo-
 wię przyczyn ustawiczoney rady wy-
 pływa potrzeba. Pospolicie albo-
 wiem tak bywać zwykło, że w począ-
 tkach nic doskonałego z każdej ustano-
 wić się nie może miary, (wiele albo-
 wiem wiążących się przewidzieć ra-
 zem trudno okoliczności) w krotce al-
 bo poprawa, albo odmiana, albo przy-
 najmniej objaśnienie nastąpić musi;
 rza-

non plus uni commodent, quam alteri, ita
 non hominem, sed legem potius sinimus im-
 perare, is autem, qui praeest aliis, est le-
 gum omnium iurisque custos, quod si legum
 & juris, ergo aequalitatis etiam, *Aristoteles*.

rzadko też bywa, ażeby naylepsze ustawy, z przeciągiem lat albo żywości nieutraciły pierwfzey, albo od prawodawczyey nie odstąpiły myśli, y rozumienia, albo przewrotność, na złą użyc niepotrafiła stronę; zaczym do gruntowney należy rady, wydofkonalac prawa, utrzymywać, y w prowadzac naylepsze porządki, poprawiac (jeżeliby się mimo przezorność urzędow) wkradły złe przeciwko ustawom zwyczaje, zagradać ażeby się podobne napotym nie działy przykłady.

Coż przeciwnieyszego pytam się zgodzie, rowności, y prawom, nad zbyteczną obywatelow wolność? co przedzey te ruynuje, y wywraca, jeżeli nietaż fama? co rozroźnia umysły, y zpożądanych pozbawia rady skutkow, jeżeli niezgranic przyzwolitych występująca wolność? Zuchwałość jest naypierwszym, y panującym zbyteczney wolności przymiotem; z

tego się rodzi gwałtowność, po tey
 następują krzywdy. Te gdy wielom
 dokuczają, a sprawiedliwość albo słabą
 albo żadney (bo y tę wufności wszy-
 stkim wrażoney bojaźni zuchfałość
 lekce waży) nie przynosi pomocy, y
 obrony, nienawiść nastaje, z niena-
 wiści żądza zemsty, z tey wzajemny
 za ukazaniem się czekaney długo po-
 myślney okoliczności, y pory, odpor
 y moc; nakoniec kłotnie y zamiesz-
 nia; ktore poki między fczegulnemi
 (nietykając powfzechności) trwają
 obywatelami, oyczyzna w tym tylko u-
 fzczerbek ponosi, że od uciemieżonych
 z żalem ustawiczne odbierać musi skar-
 gi: jak zaś szerzyć się zaczynają, y
 jawnie wybuchać, w ten czas obrażo-
 na siebie frodze widzi. Ta wszakże
 jest zuchfałości własność, iż y w pu-
 bliczne wdziera się sprawy, rościaga
 swoją gwałtowność, y nienawiść tam
 nawet, gdzie o powfzechne idzie do-
 bro; y gdyby zamyśloney nad fcz-
 egulnemi dogodziła zemście ofobami,

po-

poświęca oyczyzny y w społobywate-
low spokoyość y fzczeńliwość. Co
zaś jest naygorſza; zuchfałość niezli-
czoną do pomocy y wykonania gwał-
towności dobiera y znayduje towa-
rzyſzow liczbę; ci gdy nayprzod pod-
zaſloną filnieyſzey wiele zuchfałych
popęlniają uczynkow mocy, y powa-
gi, ſami wkrotce, herſztami y prze-
wodnikami ſtają ſię drugim. Roſcią-
ga ſię nieznacznie uchodzącey gwał-
towności przykłađ; zarażają ſię wſzy-
ſkie Rzeczypoſpolitey człaki to truci-
zną tym prędzey, że nayzuchfałſze
poſtępki, męſtwa (chociaź fałszywie)
bywają przyozdobione imieniem; aź
naoſtatek cały narod inney drogi w
naywiekſzych nieużywa ſprawach, y
poſtępowaniu, jak tylko, którą wo-
mylnym rozumieniu ukazuje męſtwa,
tego w ſzczegulnych, tego w poſpoli-
tych, tego w nayważnieyſzych ſłucha
rady y przewodnictwa dziełach. O!
czyliź z gwałtownością, żądzą zem-
ſty, nienawiſcią, y weſpoł idącemi
krzyw-

krzywdami mieścić się może tak bardzo potrzebna jedność! z ktorey wygafzeniem czyliż rownego oyczyzna z okrętem na obfzernym morzu od gwałtowney zachwyconym burzy nie powinna się spodziewać losu?

Druga własność zbyteczney wolności rownie oyczyźnie szkodliwa jest pycha y nadętość. Pierwsza nie umie wielkości założyć przyzwoitey miary, y granicy, druga wśzystkich chciałaby poniżyć y na ruinie fwoje budować wywyższenie; pierwsza z kaźdey rzeczy przyrodzonych nawet szuka przymiotow chluby, druga gardzi chociażby nierownie zacnieyszich od siebie mężow; pierwsza w naymnieyszich ofobliwszey wymaga sprawach pochwały, druga społeczeństwa nawet (towarzystwo za pospolitowanie się nieprzyzwoite sądząc) unika; pierwsza sobie wśzystko przypisuje, druga innym do czynienia nawet zagrada sposobność; pierwsza zbyteczney czci, ufzanowania, y szczegulnieyszich pragnie

gnie względów, druga hołdu, y nie-
 znośnego potrzebuje poddaństwa;
 wszystkich tych za nieprzyjaciół ma-
 jąc, ktorzy cieniem nawet cmić jey
 mniemaną zdają się wyniosłość; o-
 bydwie zaś na to godzą, ażeby wszy-
 stkim rozkazywać, przepisywać pra-
 wa, wrazić strach, y bojaźń. Z tymi
 ułożeniem w wolney Rzeczypospoli-
 tey wychowani obywatele (gdy nad
 to znaydują w podłym podchlebstwie
 wielu za zyskiem idących pochwałę,
 y pomoc) prędko zaczynają gardzić
 równością; to zaś pewna że nigdy cier-
 pieć nie mogą wzgardy bez pospolite-
 go obruszenia się ci, ktorzy do równo-
 ści długim przywykli zwyczajem.

Trzeci skutek zbyteczney wolności
 ze złego tey rozumienia pochodzący
 jest rozwięzłość. Takie bowiem nie-
 ktorzy, wolności mają wyobrażenie,
 iż im wszystko wolno czynić co się
 tylko podoba, niezakładając inney
 miary, jak tylko którą sama założy
 żądza. To rozumienie w szczegulnych
 nawet sprawach (bo tam wiele przy-
 łoży-

stoynność zabrania) jest naganne; do po-
 wszechnego jednak wolności użyte zda-
 nia, gorsze, y szkodliwsze ciągnie za
 sobą skutki. Każde albowiem (w tym
 osądzeniu) ograniczenie będzie uymą
 wolności, każda ustawa, y powinność
 teyże ukroceniem, wszelka bojaźń,
 y kara za występki nayfrozszym jarz-
 mem; zkaąd, prawa, szprawiedliwość,
 y władza; urzędy, rady, y dobry po-
 rządek będą także nayprzeciwnieysze
 ulubioney ich wolności. Prawa albo-
 wiem pewne szprawom naznaczają
 granice, władza za one wystąpienia
 broni, szprawiedliwość przestępstwa
 karze, porządek dobry każdemu wła-
 sną przepisuje powinność, rada po-
 rządki wprowadza, y nayściśley u-
 trzymuje. Jakże się przeto zgodzić
 to może z zbyteczną wolnością? za-
 czym idzie, albo prawa w swojey po-
 wadze, mocy, y żywości zostaną, al-
 bo wolność (rozwiązłość raczey y
 swewola) upaść musi. Rozwiązło-
 ści zaś z prawami y, dobrym porząd-
 kiem

kiem walka nigdy prawie niebyła bez frogich dla Rzeczypospolitey klęsk, y niezczęśliwości. Bo jeżeli pierwsza góre bierze, bezprawność y beżkar-
ność nastaje, co, do nayobrzydli-
wzych otwiera wrota występku;
jeżeli prawa w swojey zostaną powa-
dze, rozjatrzone powściągnięciem, y
ukroceniem rozwiąłości umyśły na
wszystko targnąć się raczey są goto-
wi, niżeli w granicach praw, y ustaw
zostawać, y za zbrodnie zasłużonych
lękać się od sprawiedliwości wyrokow.

Otoż skutki zbyteczney wolności:
zuchfałość, pycha, nadętość y roz-
więzłość; pierwsza jedność, druga
rownność, trzecia prawa y porządek
wywraca y ruynuje, wszystkie razem
zebrane wjedney Rzeczypospolitey,
czyliż frogim upadku niegrożą nie-
szczęściem? przydaymyż do tego nie-
statek w zbyteczney pospolity wolno-
ści pospolstwa; ktore gdy naywięcey
może, na czymby się jednak miało za-
stanowić bynajmniey samo często-
kroć nie wie. Wszystkiego się lęka;
raz

raz je naywyższa trwoży władza, drugi raz podzielone między wielu nie podobają się urzędy; raz ustanowione smakują prawa, dopiero z gruntu dawne chce odmienić. Z niestatkiem wkrada się nierząd, częstą odmianą słabiej prawa, nastają zamieszania, od pewney w postępowaniu y czynieniu odstępuje się drogi. Na ten niestatek *Kwinkcius* u *Liwin* używa skuje Rzymian, gani odważnie używanie, bez miary wolności, y ustawiczne ktore z urzędami wiedli spory; nakoniec zaklina, ażeby po ustawicznych niezgodach kiedyżkolwiek wspomnieli, że w jednym mieście y w jednej żyją oyczyźnie. (b) Mądre
Kwink-

(b) Nobis vix aliquis imperii, quia vobis nullus est libertatis modus, quid vobis amplius vultis? tribunos plebis concupistis; concordiae causa concessimus, Decem-Viros defiderastis, creari passi sumus, Decem Virorum vos pertaesum est coegimus abire Magistratu; manente in privatos ira vestra, mori atq; exulare

Kurinkiusza pospolstwa strofowanie ztąd bezwątpienia pochodziło, iż ten Mąż wielki przewidział dostatecznie do jakiego końca te wszystkie dążyły rzeczy: skutek pokazał w upadku Rzymian, y wolności, iż nieprożno wczesnie dawał Rzymianom (o! gdyby słuchać umieli!) rady y przestrogi.

O wolności miła, y nad wszelkie żądana dobro pomiarkowana! która, wszystko czynisz, co ci się podoba; tak jednak, że powinność, y obowiązki własne w naywiększym masz szacunku, słuszności w każdej postrzegasz sprawie, y pewney w czynieniu drogi,

G praw

lare nobilissimos atq; honoratissimos cives passi sumus; Tribunos plebis creari iterum voluistis, creavimus. Consules facere vestrarum partium, etsi Patribus credebamus iniquum, Patritium Magistratum quoq; plebi donum fieri vidimus - - - - - Nostra jura sub titulo aequandarum legum oppressa tulimus, & ferimus. Quis tandem erit finis discordiarum? quando unam urbem, quando communem hanc Patriam habere licebit

Livius.

praw słuchasz nie dla bojaźni, lecz że
za naleyłszy one sądzisz dobro, wola
rozumem, y rozsądkiem złączona
twoim jest jedynym prawidłem, (c)
nieznasz zuchwalości wywracającej
jedność, unikasz pychy, y nadętości
znoszącej równość, strzeżesz się roz-
wiezłości za nic wążącej słuszność,
prawa, y porządek; nie chwalebniej-
szego czynić nie może obywatel, gdy
cię pragnie, nie sprawiedliwszego gdy
utrzymuje, nie pamiętniejszego gdy
życie, zdrowie, y naydroższe za
cię gotow jest ważyć dostatki. Co
do

(c) Quid est enim libertas? potestas vivendi ut
velis. Quis igitur vivit ut vult, nisi profe-
cto qui recta sequitur, qui gaudet officio,
cui vivendi via considerata atq; provisā est,
qui ne legibus quidem non propter metum
paret, sed eas sequitur, atq; colit, quia id
salutare maxime esse judicat - - - - Cujus
omnia consilia resque omnes quas gerit ab
ipso proficiscuntur, eodemque referuntur,
nec est ulla res quæ plus apud eum polleat,
quam ipsius voluntas atque iudicium. *Cir.*
Paradox.

do inney tego zawsze będę z *Plutarchem* zdania, że to imię nawet niesprawiedliwie sobie przypisuje (d)

G 2

ZDA-

(d) Nemo sanus licentiam appellat libertatem, temeritas potius, audacia, furor, impudentia, quam libertas dici mereretur. *Plutarc.*



Z D A N I E V.

Ukazujące szkody krajowe z zaniedbania roli, rzemioł, rękodzieł, y handlow.

Między wielo w zakładaniu swojej Rzeczypospolitey ustawami *Likurgus* używania złotych, y srebrnych zakazał pieniędzy; równy podział uczynił ziemi, ażeby jeden nie więcej zarabiał jak drugi; uwolnił od wyrabiania oney prawdziwych *Lacedaemonczyków*, zostawiwszy tę pracę samym niewolnikom, dzieła *Rycerskie* sądząc być tylko przyzwoite w wolności urodzonym mężom; zabronił wszelkiego handlow z sąsiedzkimi narodami przymierza, zabroniłszy kupowania towarów, które gdzie indziej, albo ziemi dobroć wydawała, albo przemysł pracowitych przerabiał obywatelów. Jakie mądry ten swoich wieków prawodawca dobro w podobnych upatrywał ustawach, wchodzić,

y wyliczać niechę, to tylko mówię iż z terażnieyfzych czasow zdaniem, zwyczajem y sposobem rządow bynajmniey się niezgadzą więcej. Cała teraz natym zawisła polityki wewnętrzney troskliwość, ażeby nayobfitszym uczynić kray, y poddanych. Ustało nawet tych czasow pytanie czyli przy bogactwach, czyli bez tych są szczęśliwsze Państwa; nie myślą teraz o niczym bardziey, jak o otwieraniu źródeł, z ktorych wypływa obfitość; te za nayszczęśliwsze po policie liczą narody, w ktorych przy mądrych prawach, y sprawiedliwym rządzie, w naywiększych życie prowadzą obywatele dostatkach. Dobroć bogactw, potrzeba, y pożytek to usiłowanie usprawiedliwiają dostatecznie, iłotne szkody z tych zaniedbaniem nieuchybnie wynikające do starania nayżywszego pobudzają.

Dobre są (byleby godziwą nabyte były drogą) dla piękności przyrodzoney, y szacunku, który im powszechność

chność z jednostayną nadała zgodą. Potrzebę zaś przyrodzenie naywidoczniej dowodzi ludzkie. Procz rozumu albowiem, y innych od natury darow nic z siebie nie mamy, czym byśmy jęstestwo utrzymać mogli; od zewnętrznych rzeczy, żywności, y odzienia szukać, y zaydować musimy. To także pewna, że nigdy ludzka żądza przestawać na samych nie zwykła potrzebach, wygody nadto y przyjemności z troskliwością szukać zwykła; ani się natym zastanawia; bo kiedy w sposobności używania wygod siebie widzi, natychmiast ozdoby, y wspaniałości pragnąć zaczyna.

Podzinyż teraz do pożytkow, które z bogactw, y dostatkow wypływają. Naypierwiej te same do wynalezienia potrzebnych rzeczy nayłatwieyszym stają się sposobem. Powtore staranie, y troskliwość w nabywaniu onych zaprzęta chwalebna, y pożyteczna znaczna część obywatelow pracą, y od uprzykrzonych, a często szkodliwych

uwalnia narod proźniakow. Potrzebie nadgroda sowita z wyszukanych bogactw pomnaża w kraju przemysł, który tak dobrze umie z dobroci ziemi, położenia, y wszystkich pierwiastkowych pożytkować płodow, iż najmnieysza część nie ginie darmo, z ktorey tylko albo wygodzie krajowej dogadza się, albo do ozdoby służyć może, albo sprawiedliwy zysk z zamiany z postronnemi wynika. Poczwarcie (co jest nayistotniejszy dla całego Państwa pożytkiem) sprowadzają, y utrzymują dostatki ludność; każdy albowiem, tam mieszka z chęcią, gdzie łatwe znayduje do wygodnego, obfitego y swobodnego życia sposoby, każdy z odległych ciągłnie z skwapliwością krain w tę stronę, gdzie do przemysłow prędką widzi drogę, za przemysł zaś, dowścip, y pracę pewną, y dostarczającą nadgrode. Coż przytym waży w obfitości (mianowicie pod \słodkim, swobodnym y sprawiedliwym rządem)

miłe, y przyjemne życie? co w przypadkach łatwe do podzwignienia się frzodki? co na nieprzewidzianą dal-
 szego życia niepewność obfite, y nie-
 omylające ratunki? te są przyczyny
 dla których potrzebną łądziemy w
 kraju obfitość; ani bowiem pierwsze-
 go rodzaju potrzebom bez tey do go-
 dzić się może, ani wygodnego życia
 prowadzić, ani ozdob y wspaniałości
 bez bogactw używać potrafilibyśmy.
 Te pożytki, dla których rządcy za-
 chęcać powinni koniecznie do ufilne-
 go starania się poddanych, ci z swo-
 jej strony żadnych nie omieszkać
 frzodkow, przez ktore do naywięk-
 szych siebie, y kray przyprowadzić
 mogą dostatkow.

Nic tu teraz nie zostaje, jak tylko
 wyłożyć zrzodła, z których niechy-
 bnie wypływają bogactwa. Nie mo-
 im to, lecz całego świata jednostray-
 nym jest zdaniem: iż ziemia naypier-
 wszym, y nayobfitszym liczyć się po-
 winna wszelkiej obfitości początkiem.

Hoy-

Hoyna ta albowiem, y powszechna
wszystkich ludzi matka tyle wylewa
darow, że nietylko nasycy, ale nad-
to przewyższa chciwość, y potrzeby;
y chociaż w jednym uymuje, natych-
miast sownie nadgradza drugim. Zbo-
ża, owoce, y zioła, które wydaje,
zwierzęta, y ptaki, które żywi, krusz-
ce, które we wnętrznościach swo-
ich zamyka, krzewy, y wszystkie
płody, które wyprowadza są, tak do-
statnie, iż nigdy nam na żadney zby-
wać nie może potrzebie.

Trudna, y przykra w wyrabianiu roli
praca bez dostatecznych w początkach
sposobow, stała się pobudką dowści-
powi ludzkiemu do przemysłow ro-
zmaitych. Proste narzędzia były do
lepszych, y wytworniejszych wzo-
rem; z tych brane podobieństwo sta-
ło się wizerunkiem innych, których
pomnażające się roboty koniecznie
wyciągały; tak urosły rzemiosła. Te
gdy w niepoślednim stały stopniu,
a rozum z doświadczeniem złączony

coraz większych sił nabierał, tak, że różnicę, koniec, y użycie przy rodzonym mogli naznaczać krzewom, wynalezione zaś narzędzia (choć nie tak wyborne jak w poślednich czasach) mnieyszą czyniły w dokazywaniu trudność, fztuki, y ręko dzieła nastąpiły. Ciekawość jest przyzwolita stworzeniu rozumnemu; z tey uwaga wynikająca nad nieźliczonemi, które świat ukazuje widokami, prędko do naśladowania dowścip, y żądze pobudziła: co więc najmilższego oczom zdawało się, w robotach ręcznych wyrazić chcieli ludzie. Pola, lasy, kwiaty, zwierzęta, obłoki, y inne stworzenia za kształt, y wzor służyły: minerały, płąki, y żyjące rzeczy były rozmaitych materyą rzemiosł. Pierwszych usiłowania dobrze udające się poślednieyszym żywszą stały się podniętą do czynienia z kaźdey rzeczy proby, aż naostatek ręko dzieła nastąpiły, tak dostatnie, iż nietylko po-dostatek dostarczały człowieka po-
trze-

trzebom, ale nadto drugim znacznych dla krajow stały się bogactw w zrzodłem.

Z rozporządzenia Opatrzności bez wątpienia, ani ziemia wszędzie jednolite wy daje dary, ani dowóscip, y sposobność ludzi po wszystkich jednolita narodach. (O czym więcej, y dostateczniej z doświadczenia, y nauki krajopisow wiedzieć można, niżeli gdyby dowodzić trzeba było.) Coż zatem? niedostatek jedney rzeczy przymusza do szukania tey w postronnych krajach; po przywłaszczeniu zaś własności (przyrodzenia, czyli zwyczajnego prawem) darmo dostać niegodziło się; ztąd wyniknęła potrzeba zamiany zbywających na mniej dostarczających gatunki. Prosta z naglącego niedostatku między pierwszymi ludźmi zamiana, do handlow ukazała drogę; handlow duszą dwa nayistotniejszye stały się rodzaje: plody ziemi y ręko dzieła. Otoż trzecie bogactw zrzodło, tym obfitsze, że żadna rzecz bezowitego nie ginie pożytku: bo co tylko

ko ziemia wydaje, ręka ludzka przerabia, to handle z pożytkiem na wszystkie rozdzielają strony; tym pożądan-
sze, że na niczym z chodzić niemoże;
bo czego tylko niedostaje, handle do-
starczają; tym nakoniec pożyteczniej-
sze, że do pracy, y przemysłów stają
się nayżywszym zagrzanem; je-
dnych albowiem do tego potrzeba,
wygoda drugich, innych zysku spra-
wiedliwego pobudza nadzieja,

Te są nie przebrane wszelkich bo-
gaćw zrzodła, rola, handle, y rę-
kodziela. Z pożytkow każdego wy-
liczonych łatwo jest do myśleć się jakie
szkody z zaniedbania wypływają.
Naypierwiej co do roli: dobroć nay-
szczęśliwszey roli nieprzynosi tych,
ktoreby mogła pożytkow; a zatym
albo w ostat nim uboſtwie żyć mu-
szą mieſzkańcy, albo nayniesprawie-
dliwſzych dla uniknienia nędzy chwy-
tać się frzodkow, albo winnych szu-
kać do życia ſposobow narodach. Pier-
wszego ſkutki zawsze są ſzkodliwe; u-
bo-

bostwo albowiem obywatelów, czyni
 skarb pospolity ubogim, niedostatek
 tego omyla pomyślność w najlepszych
 zapędach. Tak są bowiem wszystkie w
 jedney Rzeczypospolitey powiązane
 ściśle rzeczy, iż y szczęśliwość szcze-
 gulnych, jest całości uszczęśliwieniem,
 y nie pomyślność jest razem nie po-
 myślnością oyczyzny. Szukanie spo-
 sobow u postronnych do życia, albo z
 ludności nayıpożądańszey wyzuwa na-
 rod, albo szczerpłe dochody obracać
 się muszą nato, co by własna łatwo z
 przyłożeniem pracy, y przemyśłu
 przyniosła rola: rzucanie się na ostatek
 do niesprawiedliwych frzodkow, jak
 jest obrzydliwe y ludzkości przeciw-
 ne, dowodem dawne będą narody;
 ktorých jedna nadzieja, z łupieństwa
 żyć pracowitych sąsiadow; jedna za-
 bawa, czuwać narolą cudzą wyro-
 bioną ręką; jeden spofob, odziewać
 się gwałtem wydartemi sprzętami.
 Wyplemił przeciąg poślednieyszvch
 wie.

wiekow taki rodzaj ludzi niegodny wspomnienia; jeżeli się który został obrzydliwości bez wątpienia powszechney, wzgardy, y politowania jest widokiem.

Co do rękodziel: z zaniedbaniem tych giną pierwsze zdolne do różnych robot materye; albo je łatwym przemysłnięsi, y pracowitsi nabywają cudzoziemcy sposobem: z stratą pierwszych giną znaczne pożytki y dochody. Zwyprowadzeniem zaś zagranice, ten uszczerbek ponosimy; iż w dzieścieć nasob przerobione też same towary odkupować przychodzi drożey; z leniwości, y nieznajomości korzystają cudzoziemcy, narod od kupując własnego kraju plody nieznacznie wyniszcza się.

Co do handlow na koniec, z zaniedbaniem tych wniwecz obraca się to wszystko, co kolwiek albo ziemia nadto wydaje, albo z rzemiosł y rękodziel zchodzi. Powtore z ustaniem handlow, potrzebniejszych namnieny
po-



potrzebne być niemoże rzeczy zamiana; obrot pieniędzy ustający, pozbawia zniezmiernych zysków; wielu uczciwy traci życia sposób, kraj w ogulności wystarczyć w miarę niezdola na ważnieysze potrzeby, y sprawy. Przydaymyż do tego inne szkody: próżnowanie obywatelów niszczące dowścip, y przemyśl, zawarty uboższym do życia sposób. Przydaymy hanbę narodu nieumiejącego z dobroci korzystać ziemi, który wygod, y ozdoby gdzie indziey szukać musi; comowie! cudzym żyć y odziewać się przemysłem, y pracą.

O! czyliż porządne, y długowieczność sobie zamierzające Państwa mieć na to pilney nie powinny baczości, y względu: ażeby rola w naylepszym była opatrzeniu, rzemiośła, y rękodzieła podług potrzeby przynajmniej, y rodzaju ziemi płodów wprowadzone, handle w miarę obfitości krajowej y dostatku utrzymywane! potrzeba z pożytkiem złączona

na być powinna przy musiem, obfitość
zachęceniem, przykład widoczny wie-
lu narodow tym żywszą pobudką, że
szczęśliwość onych, o niezawodnym
upewnia przyiscia łatwego do pożąda-
nych dostatkow sposobie.

K O N I E C



E * 409939

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



E * 409939

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025441

